Nr. 8. Kraków, Sobota 11 Stycznia 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe. **miejscowa:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Deskeski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy rozpoczętym nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** złr., półrocznie **10** złr., kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: rocznie **22** złr. **40** ct., półrocznie **11** złr. **20** ct., kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr., półrocznie **12** złr., kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr., półrocznie **14** złr., kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr., półrocznie **16** złr., kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Szmidowicza w Sukiennicach l. 31, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Trafika Ringera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B. — Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Rok 1889.

(Austrya i Węgry).

II.

Jak w pierwszem półroczu sprawy węgierskie górowały nad wszelkiemi innemi i zajmowały sobą całą uwagę świata politycznego w monarchii austro-węgierskiej, tak w drugiem półroczu punkt ciężkości przeniósł się znowu na tę stronę Litawy, a główna uwaga skupiła się około spraw i stosunków czesko-niemieckich. Impuls do tego dały sejmowe wybory. Wypadły one — ogółem biorąc — niepomyślnie dla skrajnych konserwatystów. W Galicyi skonsolidowanie i wzmocnienie kierunku demokratycznego polskiego — w Tyrolu pewna porażka klerykałów, którzy stracili kilka krzeseł — w Krainie dość poważne postępy, poczynione przez stronnictwo młodosłowieńskie — były to wszystko objawy niepomyślne dla tych skrajno-konserwatywnych żywiołów, które swojem w Radzie państwa przymierzem z żywiołami narodowemi i autonomicznemi tworzą walną podstawę polityki hr. Taaffego, ale też i nie małe dla rządu źródło kłopotów. Te wszystkie jednak objawy bledną wobec świetnego zwycięstwa wyborczego, odniesionego przez Młodoczechów. Wprawdzie już przy kilku ostatnich uzupełniających wyborach do Rady państwa okazał się znaczny postęp stronnictwa młodoczeskiego w opinii ludności — ale żeby ten postęp był tak bardzo znaczny, żeby aż wybór Riegera, tego uznanego przywódcy Czechów, był zakwestyonowany, żeby mógł upaść taki Zeithammer, żeby partya „młodych“ w kuryi włościańskiej zdobyła większość — to nawet dla najbardziej przewidującego polityka było poniekąd niespodzianką.

Wrażenie wypadku tego było potężne. Zaczęły się pojawiać rozmaite pogłoski. Mówiono z początku, iż Staroczesi z Riegerem na czele zamierzają złożyć mozolnie zdobyte mandaty; że hr. Taaffe na ten wypadek grozi dymisyą i usunięciem się od życia politycznego; że pierwszym skutkiem zwycięstwa młodoczeskiego będzie dymisya ministra oświaty dra Gautscha. Naturalnie były to wszystko tylko fałszywe alarmy, pierwszem wrażeniem wywołane. Żaden rozsądny polityk nie mógłby tak postąpić, aby nie wyczekując skutków takiego wypadku i jego oddziaływania na konstelacyę w decydującem ciele parlamentarnem, jakiem zawsze jeszcze jest Rada państwa, od razu opuszczał posterunek. Ani Rieger ani Taaffe uczynić tego nie mogli — od wyborów do zwołania Sejmów były jeszcze trzy miesiące czasu, i przeczekać je należało.

W ciągu tych trzech miesięcy zaczęły się stopniowo objawiać skutki zwycięstwa młodoczeskiego. A naprzód oddziałało ono na — Dalmacyę, której Sejm obradował w sierpniu. Żywioł kroacki znalazł w wypadkach czeskich podnietę do silniejszego zaakcentowania swego narodowego stanowiska. Kroacka większość dalmatyńskiego Sejmu uchwaliła i ogłosiła swój program, którego głównym punktem przyłączenie Dalmacyi do Kroacyi i restauracya „trójjedynego królestwa“. Program ten wywołał zaniepokojenie nie tylko w Wiedniu ale i w Peszcie, gdzie sobie wcale nie życzą aneksyi Dalmacyi do krajów korony św. Szczepana i wzmocnienia przez to słowiańskiego żywiołu. Drugim powodem zaniepokojenia była licytacya *in plus* pomiędzy stronnictwami czeskiemi co do kwestyi prawno-państwowego stanowiska Czech. Staroczesi nie mogąc z powodu swego sojuszu z konserwatystami rywalizować z „młodymi“ pod względem liberalizmu, a szczególniej w opozycyi przeciw wnioskowi Liechtensteina — zaczęli z nimi rywalizować w kwestyi narodowo-politycznej. W ten sposób stało się, iż na porządek dzienny dyskusyi publicystycznej w Czechach weszła kwestya koronacyi króla czeskiego i w związku z nią będąca kwestya odrębności krajów korony św. Wacława.

Równocześnie „starzy“ — badając powody poniesionej przy wyborach porażki, znaleźli między innemi i ten, że namiestnik Czech, baron Kraus, już się nieco postarzał, że nie dość silną dłonią dzierży ster rządu i nie dał przy wyborach dostatecznego poparcia najlepszym hr. Taaffego przyjaciołom. Zaczęli więc w Wiedniu pracować nad zmianą namiestnika — i oto 7 września pojawiła się nominacya młodego i energicznego hr. Thuna namiestnikiem Czech, a dymisya barona Krausa. Że zaś nominacya ta nastąpiła właśnie w czasie, gdy się publicystyczne organa „starych“ i „młodych“ prześcigały w żądaniach koronacyi — że tenże sam hr. Thun raz w Sejmie czeskim, w polemice z Plenerem, oświadczył się bardzo stanowczo za tem, aby cesarz koronował się w Pradze, jako król czeski — przeto sprawa koronacyjna zaczęła już teraz górować nad wszystkiem innem. Wywołała burzę we wszystkich dziennikach niemieckich, wywołała manifestacye rozmaitych niemieckich stowarzyszeń. Na hasło, wydane przez centralistyczną lewicę, która w koronacyi upatruje rozbicie całości i jedności państwa — powstał alarm wielki we wszystkich niemieckich kołach i kółkach. Co więcej: ten alarm przeniósł się za Litawę — organa węgierskie, zbliżone do p. Tiszy, zajęły wobec tej kwestyi takie stanowisko, jak gdyby koronacya stać się miała dla Węgrów hasłem do zerwania ugody z r. 1867 i oparcia stosunku swego z Austryą tylko na podstawie unii osobistej. Była to wskazówka bardzo ważna, którą — jak zobaczymy później — zrozumiał dobrze hr. Taaffe, pomny tego, jakie wpływy niegdyś najbardziej się przyczyniły do obalenia Hohenwarta.

Trudno było wybrać chwilę bardziej niestosowną do rokowań ugodowych niemiecko-czeskich. A jednak właśnie chwilę tę obrano — prawdopodobnie dlatego, żeby przez kompromis zneutralizować Młodoczechów. Ks. Schoenburg wystąpił jako pośrednik, na wezwanie marszałka Lobkowicza, a „nie bez wiedzy“ hr. Taaffego. Zapytano Niemców czeskich, czy chcieliby wejść w rokowania o warunki, na podstawie których byliby gotowi wstąpić napowrót do sejmu czeskiego. Na to odpowiedzieli Niemcy, iż gotowi są przystąpić do rokowań, *jeżeli rząd* zwoła konferencyę ugodową *do Wiednia* i jeżeli *przedtem* jakąkolwiek publiczną manifestacyą objawi przychylne dla życzeń niemieckich usposobienie a oświadczy się stanowczo przeciw koronacyi. Odpowiedź tę zakomunikowano hr. Taaffemu — i na tem skończyły się ugodowe rokowania. Niemcy do sejmu czeskiego nie weszli i stało im się to, co przed laty spotykało Czechów: mandaty ich zostały unieważnione a w ich miejsce nowe wybory rozpisano.

Tymczasem zaszedł jeszcze jeden wypadek bardzo dla hr. Taaffego i jego stronnictwa niemiły: dezercya ks. Liechtensteina. Wojowniczy książę, autor znanego projektu szkolnego, nagle złożył nietylko przewodnictwo swego klubu, ale i mandat poselski do Rady państwa — a to ustąpienie swoje motywował zwycięstwem Młodoczechów, wpływem, jaki to wywrze na Radę państwa, zmianą położenia w ogóle. Widocznem było, iż stracił nadzieję przeprowadzenia swego wniosku — i zamiast z honorem paść, wolał ratować się ucieczką. Fakt ten wywołał wielką konsternacyę. Obawiano się, iż z usunięciem się takiego przywódcy nastąpi rozbicie w obozie klerykalnym — że zwolennicy wojowniczej polityki odłączą się od „dyplomatów“ — co oczywiście nowych trudności przysporzyłoby rządowi.

W tym składzie rzeczy zebrały się sejmy. W galicyjskim przekonano się rychło, iż utworzenie większości, którąby przysięgła na wierność bezwarunkową rządowi, jest niemożliwem. W czeskim wystąpili „młodzi“ z 10-cio arkuszowym projektem adresu do tronu, w którym bardzo stanowczo domagają się koronacyi i odrębności Czech. — Projekt wywołał niebywałą burzę w sejmie, która skończyła się wprawdzie odrzuceniem adresu, ale odrzuceniem motywowanem — a w tych motywach wypowiedziała większość toż samo: koronacya i prawo państwowe Czech. I rzecz ciekawa: właśnie w czasie tej burzliwej sesyi sejmu czeskiego, dnia 17 października, pojawił się reskrypt cesarski, czyniący zadość życzeniu Węgrów, aby w nazwie armii wystąpił silniej dualistyczny ustrój monarchii. Będzie się tedy odtąd c. k. armia nazywać „c. i k. armią“. Wydany w tej właśnie chwili reskrypt ten był pewnym rodzajem przestrogi dla Czechów, ażeby nie zapominali o sile wpływów węgierskich...

Z końcem listopada zamknięto sejmy. Na 3 grudnia zwołano Radę państwa — a już 1 grudnia zjechali się w Wiedniu reprezentanci klubów prawicy na naradę — co czynić wobec zmienionej sytuacyi. Mówiono z początku, iż z narad tych wyniknie przejście opuszczonego przez Liechtensteina korpusu do klubu Hohenwarta. To się jednak nie stało — a co na owych konferencyach uchwalono, dotąd nie wiadomo. Ogólnikowe bowiem zapewnienia, iż stwierdzono zgodę wszystkich klubów prawicy — są frazesem bez wartości, póki się nie zna szczegółów.

Na I posiedzeniu Izby wniósł minis. skarbu budżet, który się kończy sumą dochodów 546,418.477 złr. — wydatków 545,475.660 złr. — zwyżką zatem 942.000 złr. Ważniejszą od budżetu w swych politycznych następstwach była interpelacya Plenera, który imieniem całej niemieckiej lewicy domagał się od hr. Taaffego stanowczego oświadczenia, jakie stanowisko rząd zajmuje 1) wobec kwestyi koronacyi i prawa państwowego czeskiego — 2) wobec narodowych życzeń Niemców. W kilka dni potem odpowiedział Taaffe w sposób, bardzo dla Niemców uspakajający. Rząd nie zamierza proponować zasadniczych zmian konstytucyi i w związku z niemi postawionej koronacyi — a co do żądań niemieckich, to wobec żadnych uprawnionych żądań skądkolwiek pochodzących, rząd odpornie zachować się nie może. Lewica niemiecka tą odpowiedzią się zaspokoiła a hr. Taaffe po takim do niej umizgu uznał za stosowne ponowić próbę ugody. I oto widzimy *spełnione warunki, jakie Niemcy stawiali* we wrześniu, przy pierwszej próbie ugody: konferencyę ugodową zwołał *rząd*, a nie czeskie stronnictwo — zwołał ją do *Wiednia*, a nie do Pragi — a *przedtem* oświadczył się przeciw koronacyi i choć jakkolwiek życzliwie dla żądań niemieckich. Z pewnym rodzajem tryumfu zatem przystąpili Niemcy do tych ugodowych rokowań — których przygotowanie było ostatnim czynem ubiegłego roku.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Lwów, 9 stycznia.

(Kwestyonarz dla ankiety gorzelnianej.)

Przesłałem wam wczoraj krótką wzmiankę, że Wydział krajowy zwołał *ankietę gorzelnianą* na dzień 13 t. m. godzinę 11 przed południem do sali radnej Wydziału krajowego. Wiadomość tę uzupełniam dzisiaj następującemi szczegółami:

Czytelnikom *N. Ref.* wiadomo, że podczas ostatniej sesyi sejmowej, płodnej w ogóle we wnioski samoistne, zgłoszono także wnioski w sprawach gorzelnianych.

Wniosek taki wyszedł z klubu lewicy, zgłoszony przez posła *Grossa* i domagał się przedewszystkiem zwołania przez rząd *ankiety gorzelnianej do Wiednia*, celem zmodyfikowania wydanych dotąd przepisów wykonawczych, dotyczących opodatkowania gorzelń. — Niezależnie od tego zgłosił poseł *Rutowski* wnioski dodatkowe, dotyczące ułatwień przy wywozie spirytusu i zniesienia uwolnienia od podatku spirytusu, produkowanego na potrzebę domową.

Sejm wniosków tych nie zdołał załatwić, a przekazał je tylko Wydziałowi krajowemu, polecając mu, aby celem zbadania kwestyj, w owych wnioskach podniesionych, zwołał co rychlej *ankietę krajową*, któraby przygotowała materyał dla ankiety wiedeńskiej.

Stosując się do tego polecenia, zwołał Wydział krajowy rzeczoną ankietę na poniedziałek, w skład jej powołując pp. Tad. *Rutowskiego*, Piotra *Grossa*, Stanisława *Polanowskiego*, Eustachego *Zagórskiego*, Włodzimierza *Kozłowskiego*, Jana *Gnoińskiego*, Maurycego *Rosenstocka*, Hipolita *Bohdana*, prezesa Rady nadzorczej banku krajowego, Kaz. *Hordyńskiego* i Juliusza *Frommela*. Nadto zaprosił Wydział kraj. Towarzystwo rolnicze w Krakowie do udziału w ankiecie przez wysłanie dwóch delegatów. Obradom przewodniczyć będzie członek Wydziału p. *Romanowicz*.

Do zaproszeń członków ankiety dołączył Wydział krajowy następujący *kwestyonarz*:

I. Co do postanowień podatkowych ustawy z 20 czerwca 1888.

Czy stając na gruncie zasadniczych postanowień ustawy o podatku od spirytusu z dnia 20 czerwca 1888, nie należałoby dążyć do zmiany poszczególnych postanowień tejże ustawy, a mianowicie:

1. Ażeby §. 5 tejże ustawy został zmieniony w tym kierunku, iżby uwolnienie od podatku spirytusu, wyrabianego na własną potrzebę domową, zostało zniesionem.

„Czekała....“

NOWELA

przez

MARYĘ WALIGÓRSKĄ.

4 (Ciąg dalszy).

Wróble skakały po stajni i podchodziły bliziutko Jagosi, nic się jej nie strachając jako dobrej znajomej.

— Jaka też ta *gadzina* śmiała do *dzieuch*, — filuternie zauważył Antek.

— Sieroty się i ptak nie boi — odparła półgłosem, — nie ma jej kto bronić, choćby jej się krzywda działa.

— Oj, co prawda, to prawda.... sierotą nie żyć na świecie....

— Ej, co ta *chopokowi!* póki jeszcze mały, to mu ta i bieda może bez matki, ale jak wyrośnie, da se radę zawdy i wszędy.

— Jaką se radę da? — porywczo powtórzył Antek, — ze służby na służbę wlec się gorzej psa, bo ten, aby na tych śmieciach zdycha, których całe życie pilnował. A człek ani chałupiny własnej... ani zagona swojego nie zazna....

— Toć się przecie do gruntu *przyżenić* można, — zarważyła Jagosia głosem trochę cichym i drżącym.

— Ha, ha, ha!... do gruntu... gdzieżby jaka gospodarska córka za takiego *chudziaka* poszła.... chyba jaka garbata i ślepa, a takiej *pokraki* jabym znów nie chciał.

Roześmieli się oboje, aż wróble się spłoszyły niezwykłym tym w stajni starego Marcina odgłosem.

— Ej, co się ta będę frasował! — z fantazyą ozwał się Antek kręcąc papierosa, choć przy Marcinie palenie w zabudowaniach wzbronionem było, — mało to *śwarnych dzieuch* po świecie... niedaleko szukać — dodał, zbliżając się do Jagosi. I nim dziewczyna spostrzegła, już siedział przy niej na pace, wpół obejmując i całując siarczyście. Ukłuł się wprawdzie parę razy igłą, bo Jagosia wyrywała mu się i broniła, ale nie był on z takich, których *byle czem* odpędzić można.

Naraz turkot rozległ się w pobliżu i równocześnie posłyszeli głos Marcina — „sta—ssta“ wołający na konie.

Zerwali się oboje jak oparzeni, Antek wyleciał odprzęgać, ale mu nie szło sporo, bo mu się ręce trzęsły, jak w febrze. Jagosia rozpłomienioną twarz kryła, chyląc się nad robotą. Stary popatrzał badawczo na oboje, zmarszczył się naprawdę i mruczeć zaczął:

— Skaranie boże z tymi gałganami, człek już wywyjechać spokojnie nie może. Przprzyleciał z końca świata i sierotę mi nappastować będzie. A ty — dodał wyraźniej, zwracając się do Jagosi — nie *przylatuj* mi do stajni, jak mnie tu nie ma! wolę ja dziury w kożuchu, niż żeby sobie tobą ludzie gęby wwycierali.

Zerwała się Jagosia zawstydzona okrutnie. Wyleciała zasłaniając oczy fartuchem i szlochając boleśnie.

Od tego czasu Marcin baczną dawał na dwoje młodych uwagę i surowo wzbronił Jagosi przychodzić do stajni podczas swojej nieobecności. W tem ostatniem słuchała go dziewczyna, bo się i ludzkich języków bała niepomiernie. Ale zapóźno już było bronić jej kochać Antka. Przylgnęła do niego całą siłą osamotnionego sierocego serca. Biedny *znajda**) pociągnął ją ku sobie wspólnością doli, ciemnemi oczyma i śmiałością swoją.

Przytem powtarzał jej przy każdej sposobności, choć pod bokiem Marcina, ale tak, że stary nie słyszał, że ją lubi okrutnie i żadna jeszcze tak miłą mu nie była.

— Żeby nie to *stajanie* do wojska z wiosną, pobralibyśmy się na gody — mawiał. — Jak los do domu wyciągnę, sprawimy weselisko pod jesień, podam się na ordynaryę i choć ziemi brak, ale kobieta własna i stancya będzie. Jak wezmą... będziesz ty Jagoś czekała na biednego *soldata**) latka całe?

*) Podrzutek.

*) Żołnierza.

Dziewczyna nie odpowiadała, bo już mu raz przyrzekła, to i czegoż gadać darmo o tem, czego oboje pewni byli. Zresztą na myśl, że Antka pognają gdzieś w dalekie okolice, gdzie wieczna zima, wilki i niedźwiedzie, dusiło ją coś za gardło jak zmora.

Dowiedział się i Marcin o projektach młodych, bo Jagosia nie chciała się kryć przed człowiekiem, co jej zastępował ojca i matkę.

— Boska wola, boska wola — mruczał stary, — juści, po biedną sierotę ssołtys ani wójt nie przyjdzie. Obojeście młodzi, rrobotni, bieda wam nie dokuczy, bo się z nią znacie jak z krewniaczką najbliższą. Ino, że to chłopak w świat pójdzie, obaczy to i owo, kto wie, co mu się jeszcze spodoba.

Ale Antek roześmiał się gorzko.

— Obaczę ja chyba wilka lub niedźwiedzia tam, gdzie mnie pognają.... A jak od nich żywo wrócę, to pewnikiem Jagosi wiary dotrzymam.

Popatrzył mu stary w oczy długo i przenikliwie. Chłopak szczerze widać mówił co myślał, bo wytrzymał wzrok Marcina śmiało.

Tak już odtąd Antek i Jagosia należeli do siebie. Wszyscy we wsi wiedzieli, że się kochają i, że choćby do wojska go wzięli, ona za innego nie pójdzie, tylko na niego czekać będzie.

— Prawie *znajda* dla takiej! — mówiły dziewczęta, w duszy zazdrosne o ładnego chłopaka.

— Oj głupia, głupia! — prawiły starsze kobiety, — niech czeka, aż jej włosy od frasunku posiwieją... a on może wcale nie wróci, a choć wróci, to kto wie *kiej*... Popatrzy na nią, „pfuj, stara baba“ powie i inną *pojmie*.

Niektóre powtarzały Jagosi w oczy te uwagi, bo uważały sobie za święty obowiązek przestrzedz sierotę. Krajało się biedaczce serce z bólu na kawałki, a tu jeszcze dziękować musiała, w rękę całować, albo i za nogi *uchycić* za życzliwe przestrogi.

— Niech ta będzie, co chce — odpowiadała z dziwnym spokojem, — tak ja już czekać na niego będę choćby do śmierci.

Zima przyszła ostra i śnieżna, ale Jagosi tak w duszy było, jakby najpiękniejsze kwiatki kwitły na łąkach i słowiki po gajach śpiewały. Oj nie spodziewała się sierota takiego szczęścia w życiu swojem.

Wieczory całe siadywali w stajni we troje, bo już samych to Marcin nie lubił ich zostawiać. Gawęda szła z początku głośno, ze względu na starego, ale potem on marmotał sam do siebie i konisków swoich, a młodzi przytuleni jedno do drugiego szeptali, szeptali i całowali się naprzemiany.

Z nadejściem zapust, szli czasem w niedzielę na *granie*. Dawniej nikt Jagosi w karczmie nie zobaczył, nie miała z kim chodzić i w co się ubrać biedna sierota. Teraz szła z chłopakiem swoim, rozpromieniona i dumna, strojna w paciorki i wstążki krase, które od niego dostawała. Niejeden chłopak pozazdrościł Antkowi, niejedna dziewczyna Jagosi.

Nie mogli im ludzie darować, że takie dwie biedy, sieroty, bez niczyjej pomocy, sami sobie szczęście stworzyli.

Cieszył się prawdziwie jeden tylko Marcin i Antka polubił jak syna, widząc, że on sercem szczerem przylgnął do sieroty.

— Żeby go jeno jako od tego wojska uwolnić — myślał często stary, — on pójdzie w świat, mnie ziemia przysypie, a ona biedaczka *ostanie* sama jak palec.

Młodzi jakoś nie frasowali się przyszłością.

Pierwsze chwile szczęścia mają to do siebie, że usypiają wszelkie obawy i troski.

Dopiero posłowie wiosny, ciepłe promienie słońca zbudziły ich do smutnej rzeczywistości. Cieszyli się ludzie, że pleśń zimowa z pól zejdzie, skowronek śpiewał wysoko i radośnie — Jagosi słonko to dobroczynne padało na serce jak lawa z wulkanu, paląc i niszcząc urocze sny miłości.

— Wezmą go, wezmą — jęczało jej w duszy jak dzwon pogrzebowy, — zapędzą daleko, gdzie zamiast ojczystej wiosenki śniegi ujrzy i lodowe góry.

Desperowała biedaczka, gryzła się, modliła, ofiarowała dwie świeczki przed obraz Przemienienia Pańskiego, a termin okrutny zbliżał się z każdą godziną.

Nadszedł wreszcie dzień, w którym sołtys z blachą urzędową na piersiach obchodził wieś i wskazywał tych, co „do losów“ stawać mają.

Lament powstał we wsi, jakby z połowa parobczaków w niej wymarła. Matki trzęsły się od płaczu, piorąc synom zgrzebne koszule, szykując kobiałki z pożywieniem. Siostry niby nad braćmi i krewniakami szlochały, ale niejedna pod tym pozorem ukrywała żal za bliższym sercu.

Jagosia tylko z suchemi oczyma gotowała Antkowi odzież na drogę. Nie płakała, nie żaliła się przed nikim, chodziła blada i milcząca z zaciśniętemi ustami.

Ranek wiosenny wstawał, różowy, pogodny, pełen gwaru ptasząt ze snu zbudzonych, gdy podwody zabierały ze wsi młódź najdorodniejszą.

Co się tam działo w sercach tych, co odjeżdżali i tych, co żegnali się z nimi...

Ale chłop nie lubi poddawać się frasunkowi, na który radzić nie może.

— Co tu *ocdziewa* medytowali jak po nieboszczyku — odezwał się Antek z fantazyą do zebranej na gościńcu gromadki, — *chodźwa* do karczmy, niech nam nasi półkwaterk postawią. Nie *żałujta* starzy paru czeskich, może to ostatnie, co na nas wydacie.

Zaszlochały kobiety, rozczulone zakończeniem przemówienia Antka, tak i posuwały się za drugimi ku karczmie. Przodem szli *pobrańcy**), zawodząc piosnkę odpowiednią do okoliczności:

Jak to na wojence ładnie,
Kiedy wojak z konia spadnie...

Dziewczęta wtórowały im piskliwie, przerywając śpiewanie łkaniem. Chłopakom też głos dobywał się z piersi tłumiony, bezdźwięczny jakiś.

*) Do wojska powołani.

(C. d. n.)

Sprostowanie. — Do feletonu w N. 5 *Nowej Reformy* zakradł się błąd druku, który winniśmy sprostować. W piątej szpalcie w trzeciem wierszu z góry zamiast: „dzieci karmione *żwirem*“, powinno być: *żurem*.

2. Ażeby §. 6 uległ zmianie w tym kierunku, żeby spirytus dla celów przemysłowych łącznie z wyrobem octu, spirytus do gotowania, opalania, czyszczenia, oświetlenia, wolny od podatku konsumcyjnego i jako taki niewliczony do kontyngentu, odtąd został zaliczony do kontyngentu i opłacał podatek w wysokości podatku od spirytusu kontyngentowego — a przynajmniej, ażeby został zaliczony do kontyngentu, chociażby bez nakładania nań opłaty konsumcyjnej, lub z nałożeniem opłaty niższej od spirytusu kontyngentowanego.

3. Ażeby stopa podatkowa gorzelń, opłacających podatek ryczałtowy według zdolności produkcyjnej przyrządów odpędowych (gorzelni kociołkowych), została zrównaną ze stopą podatku kontyngentowego.

Do tego punktu dołączoną jest uwaga, że pożądane są również ewentualne wnioski co do innych poszczególnych postanowień ustawy.

II. Co do przepisów wykonawczych i wykonywania ustawy:

1. Które z obowiązujących w obecnej chwili przepisów wykonawczych są tego rodzaju, że wymagają od producenta ciągle nowych nakładów, i bieżących kosztów wykonania, lub są natury weksacyjnej, a jednak nie odpowiadają celowi?

Upraszamy o podanie ścisłe, w czem leży jego szkodliwość lub niepraktyczność.

2. Czem, w razie usunięcia tych przepisów, należałoby je zastąpić, ażeby mógł być osiągniętym cel skutecznego zabezpieczenia skarbu bez szkody przemysłu samego?

Do tego punktu umieszczoną jest uwaga, iż pożądanem jest podanie o ile możności ściśle opisanych konkretnych wypadków nieodpowiedniego wykonywania ustawy, przepisów wykonawczych, znanych z własnego doświadczenia, lub ze źródła wiarygodnego.

§ III. Co do środków podniesienia wywozu spirytusu:

1) Czy nie należałoby dążyć do użycia środków wyjątkowych, któreby mogły wpłynąć na podniesienie wywozu z Austro-Węgier nagromadzonego z pierwszej i obecnej kampanii spirytusu, a przeto i na podniesienie cen na targach wewnętrznych, np. wyjątkowej premii wywozowej dla spirytusu kontyngentowego na czas ściśle oznaczony?

2) Czy nie należałoby dążyć do zmiany postanowień ustawy co do premii eksportowej, a to w tym kierunku, ażeby zamiast sumy ryczałtowej na premie eksportowe, przyczem według wielkości wywozu zmniejsza lub zwiększa się premia, przypadająca na każdy hektolitr, zaprowadzić przynajmniej na czas przejściowy premię stałą od hektolitra?

3) Czy nie należałoby dążyć do tego, ażeby pozostałość niewyczerpanej kwoty, przeznaczonej na premie eksportowe z roku 1889, została użytą na środki wyjątkowe dla ożywienia handlu i wywozu, lub dodaną do kwoty przeznaczonej na rok bieżący.

IV. Co do taryf kolejowych.

Czy nie należałoby dążyć do tego, ażeby taryfy dla spirytusu w ruchu wewnętrznym zostały znacznie obniżone, oraz ażeby taryfy dla wywozu spirytusu z Galicyi do granicy szwajcarskiej, włoskiej i do morza, oraz koszta manipulacyi przewozowej jaknajrychlej na kolejach państwowych i prywatnych obniżone zostały w tym stopniu, ażeby istotnie wpłynąć mogły na podniesienie eksportu; oraz, ażeby korzystanie z takiej obniżki taryf było dostępnem już przy transporcie jednego wagonu spirytusu — nareszcie, ażeby park wozów cysternowych dla przewozu spirytusu na kolejach państwowych i prywatnych został pomnożony i korzystanie z niego ułatwione.

Materyał opracowany przez ankietę, prześle Wydział krajowy delegacyi polskiej w Wiedniu, której zadaniem będzie wyjednać jak najrychlejsze zwołanie państwowej ankiety dla tego przedmiotu i materyał otrzymany odpowiednio do potrzeb kraju zużytkować.

Z Rzymu.

(Fundacye pobożne. — Agitacya kleru. — Polemika Maglianiego z Giolittim. — Przesilenie ekonomiczne. — Kredytowy bank rolniczy. — Wybory komunalne. — Organizacya kolonij afrykańskich. — Manifestacya na grobie Cairolego.)

Protest Leona XIII przeciwko zamierzonej reorganizacyi fundacyj pobożnych i dobroczynnych, uroczyście wypowiedziany na konsystorzu 30 grudnia, wywołał w obozie klerykalnym i konserwatywnym ożywiony ruch opozycyjny, zmierzający do odrzucenia projektu tej reformy, przyjętego dotychczas, jak wiadomo, tylko przez Izbę deputowanych i mającego wejść niebawem pod obrady senatu.

Nadmienialiśmy już, że komitet centralny dla interesów katolickich w Rzymie wydał odezwę, wzywającą do ogólnego protestu przeciwko reformie fundacyj pobożnych. *Capitan Fracassa* donosi nadto, rzekomo z pewnego źródła watykańskiego, jakoby, wielka Penitencyarya wydała w imieniu papieża poufny rozkaz wszystkim biskupom włoskim, ażeby użyli wszelkich możliwych środków, by skłonić senatorów do agitacyi przeciwko zamierzonej reformie.

W senacie uformowała się już znaczna grupa opozycyjna pod kierunkiem mrgr. Alfieri di Sostegno. Sostegno wypowie wielką mowę przeciwko reformie instytucyj pobożnych i odwoła się do konserwatywnej partyi senatu, celem zupełnego zmodyfikowania projektu. Wątpić jednak należy, czy usiłowania te uwieńczone zostaną pożądanym dla klerykałów skutkiem. Być może, uda się im złagodzić niektóre orzeczenia projektowanej ustawy, ale ostatecznie reforma ta, według zapewnienia organów rządowych, ma zapewnione powodzenie w parlamencie i musi być przeprowadzona.

Polemika osobista pomiędzy byłym ministrem finansów Maglianim a obecnym ministrem Giolittim żywo zajmuje prasę włoską. *Tribuna* wystąpiła w obronie Giolittiego, gdyż z nim upadłby i popierany przez ten dziennik minister skarbu Seismit-Doda. Pomimo osobistego charakteru, ma ta polemika wielkie znaczenie dla ogółu, chodzi bowiem o krytykę finansowej polityki rządu i wyszukanie środków zaradczych przeciwko ruinie ekonomicznej. *Popolo Romano* broni wywodów Maglianiego i popiera jego pessymistyczną opinię, że niema innego wyjścia, tylko obmyślenie nowych podatków wbrew ekonomicznym warunkom kraju, albo zredukowanie budżetu wojskowego.

A stan ekonomiczny kraju jest istotnie bardzo smutny. Dzienniki, nawet najwięcej zbliżone do rządu, nie kryją trudności ekonomicznych, — a *Capitan Fracassa*, także sprzyjający rządowi, zastanawiając się nad ekonomicznem położeniem Rzymu, wręcz oświadcza, iż poprawa stosunków ekonomicznych w Rzymie jest kwestyą niecierpiącą zwłoki, zachodzi bowiem obawa, że powszechna nędza, brak pracy i bankructwa przedsiębiorstw budowniczych, wywołać mogą ponownie zbrojne rozruchy, gorsze jeszcze od tych, które w początku przeszłego roku wstrząsnęły Rzym i grożą przejęły Włochy całe.

W celu zaradzenia klęsce rolniczej z powodu źle zorganizowanego dla tej gałęzi kredytu, ma gabinet Crispiego przedstawić w bieżącym jeszcze miesiącu Izbie deputowanych projekt ustawy celem założenia wielkiego rolniczego banku kredytowego, którego czynności obejmować będą całe Włochy. Kapitał akcyjny banku oznaczony został na 80 milionów, z których 30 milionów dostarczy „*Banca nazionale*“, 25 milionów angielsko-niemiecka grupa finansowa, a resztę zakład „*Credito Immobiliare*“, „*Banca Generale*“ i bank neapolitański.

Według ukończonej obecnie statystyki wyborów komunalnych, przy których pierwszy raz znalazła zastosowanie nowa ustawa wyborcza, liczba gmin posiadających prawo wyboru burmistrza, wynosi 449. Z liczby uprawnionych do głosowania przystąpiło do urn około połowy. Ponownie wybrano 7690 członków rad gminnych, nowych 5845. Z ogólnej ich liczby 5729 należy do partyi postępowej, 5967 umiarkowanych liberałów, 1032 klerykałów i 58 dzikich. Umiarkowana lewica ma większość w 34 prowincyach, postępowcy w 32, radykali zaś tylko w 3 prowincyach, stronnictwo klerykalne nigdzie nie osiągnęło większości.

Ogłoszony został dekret królewski, dotyczący organizacyi administracyjnej włoskich posiadłości w Afryce. Według tego dekretu, wszystkie posiadłości tworzyć będą jednę kolonię z własną administracyą i własnym budżetem. Na czele kolonii stać będzie gubernator, zależny w sprawach cywilnych od włoskiego ministra spraw zagranicznych, w sprawach zaś wojskowych i morskich od ministrów wojny i marynarki. Obok gubernatora funkcyonować będzie w Massawie rada, składająca się 3 członków, którzy będą naczelnikami trzech wydziałów: wydziału spraw wewnętrznych, wydziału finansów i robót publicznych i wydziału rolnictwa i handlu. — Wszyscy trzej członkowie muszą być poddanymi włoskimi.

Ustanowienie cywilnego gubernatora i rady kolonialnej, która stanowić będzie rodzaj osobnego zależnego ministerstwa, stanie się podstawą politycznej organizacyi posiadłości włoskich w Afryce i usunie dotychczasowy czysto militarny system administracyjny.

Przed kilku dniami złożyło prezydyum Izby deputowanych na grobie Cairolego w Gropello wielki wieniec od reprezentacyi kraju. Przy tej sposobności wręczono wdowie po Cairolim adres parlamentu wraz z kilku różami, przywiezionemi z Rzymu. Prezydent Biancheri rzekł przytem: „Proszę panią przyjąć ten ostatni znak miłości dla biednego Benedykta.“ Nad grobem zaś rzekł Biancheri: „Ta ostatnia manifestacya reprezentacyi narodowej jest uroczystem świadectwem miłości, jaką żywił naród dla swego znakomitego syna. W tej świątyni, gdzie ojczyzna ma swych czcicieli, chwała swych proroków, a męczeństwo palmy i trofea, pozdrawiamy cię w imieniu oswobodzonej Italii i wolnego Rzymu. Lud odbywać tu będzie pielgrzymki z Senteny do Caprery, z Panteonu do Gropello.“ Mowca zakończył kilku słowami pociechy, zwróconemi do donny Eleny Cairoli. Następnie na grobie złożono mnóstwo wieńców.

Sprawy szkolne.

(Konferencye okręgowe w Nowym Targu i Myślenicach).

Konferencya nauczycieli powiatu nowotarskiego odbyła się w dniu 20 i 21 grudnia 1889 w Nowym Targu, pod przewodnictwem c. k. okręgowego inspektora szkolnego p. Aleksandra Duchowicza.

Po solennem nabożeństwie, w parafialnym kościele odprawionem, zebrali się uczestnicy konferencyi na swoje obrady w szkole żeńskiej. Przewodniczący w zagajeniu obrad skreślił stanowisko i powołanie nauczycieli ludowych, rozwinął pogląd na szkolnictwo dzisiejsze postępowe i sprawę polepszenia bytu nauczycieli w najnowszej ustawie szkolnej; wreszcie jak zwykle serdecznem słowem zachęcił zgromadzonych do wytrwałości i poświęcenia się zawodowej pracy i otwarł obrady trzykrotnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszego Pana i Jego reprezentanta, obecnego na obradach p. Orobkiewicza, c. k. starosty i prezesa c. k. okręgowej Rady szkolnej, prawdziwie życzliwego i energicznego opiekuna szkół i nauczycieli swego powiatu.

Na zastępcę swego powołał p. przewodniczący dyrektora szkoły męskiej w miejscu p. Macieja Dudzińskiego — a do spisywania protokołów pp. Chełmeckiego i Zguta pod redakcyą Wincentego Bierońskiego.

Konferencya zajmowała się rozprawami dydaktyczno-pedagogiczno-metodycznemi na temata wyznaczone i pisemnie przez obradujących opracowane, a mianowicie:

I. „Na podstawie statutu organizacyjnego nauki dopełniającej podać według I i II książki do czytania zakres i tok nauki dopełniającej w szkołach ludowych z oznaczeniem czasu dla tej nauki najodpowiedniejszego.“ — II. „Co wpływa niepomyślnie na frekwencyę dzieci w najwyższych latach nauki codziennej — jakie można obmyśleć przeciw temu środki zaradcze — czy i jaki skuteczny środek może mieć nauczyciel na rodziców i dzieci co do zachęcania i zmuszenia ich do regularnej frekwencyi.“ — III. „Wskazać zakres i sposób praktycznego udzielania nauki gramatyki polskiej w szkole ludowej jedno i więcej klasowej.“ — IV. „Jak uzyska nauczyciel tak niezbędną a ścisłą dla nauki uwagę i wzorową karność dzieci w szkole i po za szkołą, jako najważniejszy środek pomocniczy skutecznego nauczania i religijno-moralnego wychowywania dzieci.“

Polecone przez Wydział konferencyjny prace odczytali: na temat pierwszy pp. Tournellówna Jadwiga i Winc. Bieroński; na drugi Tournellówna Aleksandra i Błażej Druciak; na trzeci Józef Stefański i Jan Chełmecki; na czwarty temat Wanda Dattelbaum i Wincenty Zgut.

Oklaskami przyjmowane elaborata ożywione wywołały obrady, z których niejedną korzyść odnieśli nauczyciele a przez nich i szkoły im powierzone, tembardziej że przewodniczący konferencyi nie szczędził swych uwag, zdobytych długoletnią niezmordowaną pracą pedagoga-inspektora.

Z porządku dziennego załatwiono wybór bibliotecznej komisyi i stałego Wydziału konferencyjnego, powziąwszy poprzednio do wiadomości z uznaniem sprawozdania biblioteczne (ref. Kominkowski), z których dowiadujemy się, że myślenicka biblioteka nauczycielska zajmuje jedno z pierwszych miejsc pomiędzy takiemi bibliotekami w kraju naszym, dzięki staraniomi p. inspektora szkolnego; nowotarska zaś biblioteka okr. nauczycielska w niedalekiej przyszłości wejdzie w życie, co nauczyciele z nowotarszczyzny, dotychczas z myślenickiej biblioteki korzystający, z radością powitali.

Przewodniczący konferencyi podaje do wiadomości i zastósowania się swoje uwagi i spostrzeżenia, na wizytacyach szkół poczynione i wyjaśnia liczne specyalne rozporządzenia władz szkolnych.

Dodatkowo do porządku dziennego, a na polecenie przewodniczącego, odczytał Winc. Bieroński, kierownik szkoły ludowej, sprawozdanie swoje z odbytego kursu nauki zręczności (*slöjdu*), uzupełniające takowe ustnym wykładem o znaczeniu i rozwoju tej nauki, podając sposoby wprowadzenia tej nauki do szkół naszych, jako od dawna, a zewsząd wyglądanego środka upraktyczniającego szkołę ludową.

Następnie, korzystając ze sposobności, skreślił tenże działalność czytelni ludowych i kółek rolniczych i zachęcił kolegów i koleżanki do popierania i zakładania takowych, podczas czego rozdał zgromadzonym rozmaite druki, do zakładania czytelń i kółek rolniczych potrzebne (t. j. statuta, regulamina, kwestyonarze i t. p.)

Zamykając dwudniowe obrady konferencyi, przewodniczący pożegnał zgromadzonych słowem: „Szczęść Boże do dalszej pracy w zdrowiu i po myślności!“

Na słowa te szczerej życzliwości, odpowiedział stósownie imieniem zgromadzenia nauczyciel Kominkowski.

Z takim samym porządkiem dziennym odbyła się konferencya w Myślenicach dnia 30 i 31 grudnia 1889 pod przewodnictwem tego samego inspektora szkół ludowych.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 10 stycznia.*

W miarę tego, jak coraz dalej w głąb rzeczy sięgają rozprawy ugodowe w Wiedniu, mnożą się zarazem, jak utrzymują powszechnie, trudności w przyjściu do skutku ugody między zwaśnionemi stronami. Czy kwestyę szkół dla mniejszości narodowych załatwiono na onegdajszej konferencyi, lub czy tylko do połowicznego przyszło porozumienia, — o tem żadnych właściwie nie mamy danych. Donoszą tylko z Wiednia, że stosunkowo gładko poszły rozprawy o podziale rady kultury krajowej na niemiecką i czeską.

Odnośny projekt ustawodawczy wypracowany ma być tuż po zamknięciu konferencyj. Natomiast na wielkie trudności natrafi niechybnie kwestya językowa w urzędach i sądach w Czechach i zachodzi obawa, że w kwestyi tej oba narody pozostaną na swojem pierwotnem stanowisku. *Wiener Allg Ztg.* dowiaduje się, że ministerstwo opracowuje obecnie projekt ustawy o języku urzędowym, któryby traktowany miał być jako ustawa wykonawcza do 19 artykułu zasadniczych ustaw państwa.

W Paryżu, Londynie, a nawet w pewnych sferach w Berlinie rozeszła się była ostatniemi czasy niczem nieusprawiedliwiona pogłoska, o rzekomym zamiarze abdykacyi cesarza Franciszka Józefa, a to na rzecz swego bratanka, arcyksięcia Fryderyka d'Este. W Londynie wiadomość tę rozpuścił jakiś brukowy dzienniczek, któremu nie wiele dawano wiary, — stamtąd jednak wiadomość ta dostała się drutem telegraficznym do Paryża i to do jednego z poważniejszych dzienników, bo do *Republique Française* i wzbudziła powszechną sensacyę tak, że ambasador austryacki hr. Hoyos widział się zmuszonym wiadomości tej urzędowo zaprzeczyć.

Z Niemiec.

Na pierwszem posiedzeniu dnia 8 b. m. parlament niemiecki nie przystąpił do narad nad szczegółami budżetu, bo z powodu wiadomości o śmierci cesarzowej Augusty wypadło przerwać posiedzenie na znak żałoby. Rząd rzeszy niemieckiej przedłożył żądanie dodatkowych kredytów na utrzymywanie ciągłej komunikacyi pocztowej z koloniami na wybrzeżu wschodniej Afryki.

Przybycie ks. Bismarka do Berlina — według *Magdeb. Ztg.*, odroczono do połowy tego miesiąca. Zasłabnięcie księżny Bismarkowej na influenzę ma być tego przyczyną. Inaczej pisze korespondent berliński do *Hamb Nachr.* twierdząc, że ks. Bismark na bieżącą sesyę parlamentu wcale nie przybędzie.

Los ustawy przeciw socyalistom ciągle bardzo niepewny. Ministrowie Bötticher i Herfurth zadają sobie wiele pracy, aby pozyskać większość głosów za ustawą według brzmienia rządowego.

Stronnictwo konserwatywne, zachwiane w swoich nadziejach co do przeprowadzenia swoich kandydatów, a szczególnie Hammersteina, redaktora *Kreuz. Ztg.*, rozgłosiło, że cesarz życzy sobie jego wyboru. Cesarz dowiedziawszy się o tem, napisał list do swego dawnego nauczyciela Hinzpetera z poleceniem ogłoszenia tego listu, w którym wyraźnie zaprzecza wszelkim wieściom, jakoby się mięszał w agitacyę wyborczą. Ciż sami konserwatyści rozgłosili z drugiej strony, że wybór Hammersteina jest zapewniony przy pomocy stronnictwa środkowego, na mocy układu, zawartego z Windthorstem. Wiadomość ta oczywiście nie pomoże konserwatystom, przeciwnie zniechęciła ona jeszcze więcej stronnictwo narodowo-liberalne i podkopała jeszcze więcej byt kartelu.

Z kolonii niemieckich na wybrzeżach wschodnio-afrykańskich nadchodzą wiadomości bardzo niepomyślne. Po rozbiciu oddziału Buszirego i po skazaniu go na śmierć z towarzyszami, ucieszyli się Niemcy nadzieją, że nastanie spokój, bo żywioł arabski straci wpływ na ludność miejscową i przestanie stawiać opór zamiarom niemieckim. Atoli zawiedziono się, bo niedługo potem nowy naczelnik arabski Banaheri pojawił się na widowni, zebrał znaczną siłę zbrojną, stanął do walki z Niemcami i zaczął im wyrządzać znaczne szkody podjazdami. Dnia 4 b. m. przyszło do bitwy; majorowi Wissmanowi udało się po długiem ostrzeliwaniu zdobyć nareszcie obóz nieprzyjaciół, ale ci cofnęli się w porządku zabrawszy ze sobą nie tylko rannych, ale nawet poległych. Po odejściu wojska niemieckiego nieprzyjaciele pojawili się znowu w tych samych miejscach, a nawet podsunęli się pod miasto Saadani. Z tego pokazuje się, że Arabowie wcale nie tracili otuchy, ale że przeciwnie usposobienie ich nabrało rozgoryczenia i przybrało cechę fanatyzmu.

Pokonanie nieprzyjaciół i zapewnienie spokoju i porządku będzie bardzo trudne.

Z Rosyi.

Daily Chronicle donosi z Petersburga, że wiadomość *Timesa* o wymordowaniu więźniów na Sybirze, czemu swojego czasu zaprzeczano, jest zupełnie prawdziwą. Owa, znana czytelnikom naszym korespondencya *Timesa*, została przedłożoną carowi, który polecił surowo ukarać winnych.

Książę czarnogórski Mikołaj, „jedyny przyjaciel“ cara, stał się przyczyną niemałego skandalu w petersburskiej akademii umiejętności. Na życzenie cara przedstawił prezes tej instytucyi W. ks. Konstanty księcia czarnogórskiego jako kandydata na członka akademii. Kandydatura ta natrafiła na dość silną opozycyę akademików, a kiedy wreszcie życzeniu cara stało się zadość, książę Mikołaj, uwiadomiony o wszystkiem, nie przyjął ofiarowanej mu godności. Rzecz ta doniosła się do cara, który, dotknięty niemile całem zajściem, wyraził swoje niezadowolenie najwyższe opozycyjnym akademikom, w [illegible] czego kilku z nich wystąpiło z akademii. [illegible], że wkrótce i W. ks. Konstanty [illegible] prezydenta, co zresztą ze względu na stan jego zdrowia jest rzeczą zrozumiałą i prawdopodobną.

Z Kon[illegible]

Bliższe wiadomości [illegible] rosyjskiej w sprawie pożyczki bułgarskiej wyjaśniają, że owa nota ma wyłącznie cechę [illegible] uwiadomienia rządów o zapatrywaniu rządu rosyjskiego. Jest-to niejako korzystanie z nadarzającej się sposobności, aby przypomnieć dworom europejskim, że Rosya nie przestała być nieprzyjaciółką istniejącego w Bułgaryi porządku rzeczy.

Można było przypuszczać, że rząd turecki po otrzymaniu noty rosyjskiej zaprotestuje od siebie finansowym operacyom rządu bułgarskiego tak dla zastrzeżenia praw swoich, jak dla ochrony tych źródeł dochodu, które przeznaczone są na dostarczanie środków dla opłacania haraczu. Mówiono nawet, że rząd turecki wyśle w tym celu do Sofii Szakira-paszę. Ale wszelkie zastrzeżenia prawne ze strony Turcyi okazały się zbytecznemi wobec wyjaśnień, jakich udzielił rządowi tureckiemu reprezentant bułgarski Wułkowicz a mianowicie, że rząd bułgarski nigdy nie miał dotąd zamiaru i nie ma go na przyszłość brać w sekwestr i oddawać w zastaw kolei dawniejszej rumelijskiej, zbudowanej przez Hirscha, idącej z Mustafy-paszy na granicy rumelijskiej przez Bellowę do Wakarelu. Wyjaśnienie to uspokoiło zupełnie rząd turecki. Zapis hipoteczny, zanotowany na obligacyach pożyczki, wymienia jedynie kolej z Carybrodu do Wakarelu i kolej z Jamboli do Burgasu, a więc pomija zupełnem milczeniem dawną linię, która istniała jeszcze za rządów tureckich.

Sprawa armeńska zaczyna być niedogodną dla rządu tureckiego, bo nietylko dzienniki angielskie, a najwięcej *Daily-News*, ale i ambasadorowie odzywają się coraz częściej, upominając się o skuteczną obronę Armeńczyków od nadużyć Kurdów. Szczególnie puszczenie płazem nadużyć Mussy-beja, naczelnika Kurdów, przez sąd w Konstantynopolu, oburzyło wielu i skłoniło ambasadora niemieckiego do zrobienia przedstawień rządowi tureckiemu, aby owe nadużycia poddał jeszcze raz rozpatrzeniu sądu, i aby przez ukaranie winowajcy dał żadosyćuczynienie pokrzywdzonym i w ten sposób złagodził gniew Armeńczyków i usunął podstawę agitacyom rosyjskim.

Kronika.

***Kraków**, 10 stycznia*

Posiedzenie Rady miejskiej zwołane na wczoraj dla załatwienia tak ważnej sprawy, jak projektowana budowa dwóch gmachów na pomieszczenie szkół ludowych miejskich, — dla braku kompletu nie przyszło do skutku. Dwudziestu kilku członków Rady, przybyłych na posiedzenie, mające się rozpocząć o godzinie 5, do godziny kwadrans na siodmą oczekiwało daremnie przybycia pp. kolegów. Przypuszczają, iż powodem nieprzybywania na posiedzenia może być panująca w mieście influenza, — w takim razie jednak byłoby pożądanem, aby ci z członków Rady, którzy na posiedzenie przybyć nie mogą, zawiadomili o tem prezydyum. W ten sposób niepotrzebaby daremnie oczekiwać na przybycie chorych pp. radców.

Stow. rękodzielników krak. „Zgoda“, mieszczące się dotychczas w lokalu wynajmowanym od cechu rzeźników tutejszych, powzięło zamiar zbudowania domu na użytek własny. Starania w tej mierze prezesa p. Stanisława Rehmana, jego zastępcy p. Zarachowicza, oraz członków wydziału Stowarzyszenia popierają wszyscy członkowie „Zgody“, a oprócz nich obywatele miasta, pojmujący korzyści, jakie przynieśćby mogła rękodzielnikom własna siedziba dla sympatycznej tej instytucyi. Dla zebrania funduszów na zamierzoną budowę urządzony zostanie w sali Tow. Strzeleckiego 18 b. m. bal „Zgody“. Protektorat objął sędziwy prezes Izby przemysłowo-handlowej p. Teodor Baranowski. Bilety za zwrotem rozesłanych zaproszeń nabywać można w handlach pp. Czaplickiego Grodzka 2, Gołębiowskiego Mikołajska 6, Limanowskiego Sukiennice 10, Mikuszewskiego i Zegadłowicza Mały Rynek. W ubiegłych latach bale „Zgody“ cieszyły się znaczną liczbą gości i należały pod względem zabawy do najbardziej ożywionych. Tradycya ta zapewne utrzyma się i w tym roku, ile że cel, na jaki bal zostaje urządzonym, zasługuje najzupełniej na powszechne poparcie.

Wykaz przedmiotów zgubionych w Krakowie w terminie od 1 listopada do końca grudnia ubiegłego roku, a znalezionych i złożonych w magistracie, można przeglądać w administracyi naszego pisma. Właściciele tych przedmiotów za udowodnieniem odbierać je mogą w Wydziale III magistratu m. Krakowa.

Wyroby zakopańskie. Berlińska *Illustr. Frauen Zeitung* zamieściła w nr. z dnia 1 bm. godny uwagi dłuższy artykuł o meblach, wyrabianych w snycerskiej szkole tatrzańskiej. Artykuł ten, podkreślony nazwiskiem J. v. Falke, ozdobiony jest pięknemi wizerunkami charakterystycznego stylu sprzętów domowych, szafy, gotowalni, łóżka i szafeczki, wyrobionych w naszej szkole według wzorów góralskich. Artykuł ten nader sympatyczny, wyraża się z całem uznaniem o tych wyrobach, podnosząc szczególnie jako największą ich zaletę, że kształt ich i ornamentacya są oparte na naszych rodzimych motywach i wnoszą coś zupełnie oryginalnego w dziedzinę artystycznego przemysłu. Autor określa wyrazistą charakterystyką odrębne cechy tego góralskiego stylu, wyróżniające go od pokrewnych i wykazuje jego właściwości i piękność, — tę zaś należycie ocenia okiem wytrawnego znawcy, nie ograniczając się na ogólnikowych, banalnych pochwałach, jak to czynią zwykle sprawozdawcy polskich czasopism. Z równie jędrną i dosadną charakterystyką stylu tych wyrobów nie spotkaliśmy się dotąd w żadnem piśmie. Autor zapowiada dalszy artykuł, w którym zamierza napisać o tkaninach i koronkarstwie naszem, a z góry zaznacza, że zupełnie te same rodzime, oryginalne motywa artystyczne i stylowe cechy naszych snycerskich wyrobów, wnoszące nowy żywioł do skarbnicy cywilizowanego świata, odnaleść można również i w naszych tkaninach i koronkach na swojskich osnute wzorach, a nawet w przyozdobieniu wszelkich innych przedmiotów, sprzętów, narzędzi, strojów, kraszanek itp.

Nowością na balu akademickim ma być ruskie wesele, odtańczone w kostynmach narodowych przez 8 par. Ciekawem ono będzie ze względu na zamierzone odtańczenie kozaka z „prysiudami“. Naturalnie iż danserami będą prawdziwi Rusini.

Z teatru. Słabszy chwilowo po świętach napływ publiczności do teatru ożywić znowu powinno jutrzejsze przedstawienie „Krewniaków“, doskonałej komedyi Michała Bałuckiego, tryskającej humorem lepszych czasów, prawdziwie uzdrawiającym i tak bardzo w dzisiejszych „ciężkich czasach“ pożądanym.

Gdyby nawet najlepsze komedye Bałuckiego nie wywierały obecnie attrakcyi, możnaby chyba zamknąć teatr. Lecz „Krewniaki“, chociaż zawodzą często w życiu, — na scenie zawieść nie mogą.

Następnych dni tak zwana europejska diorama czyli mgliste obrazy przy oświetleniu elektrycznem przedstawiane będą w teatrze przez trzy wieczory, tj. w niedzielę, w poniedziałek i wtorek. Dioramie tej nie zbywało w Krakowie na powodzeniu kilka lat temu.

Zmarli. Gustaw Lettner, inspektor i radca lasowy przy namiestnictwie we Lwowie, zmarł tam w 71 roku życia.

Józef Cendry, adjunkt podatkowy, zmarł w Wadowicach w 48 roku życia.

Tomasz Nowakowski, niegdyś obrońca przy warszawskich departamentach rządzącego senatu, jeden z najwybitniejszych prawników warszawskich, zmarł w Warszawie w 87 roku życia.

Ida z Geislerów Barabaszowa, żona dyrektora Towarzystwa muzycznego w Krakowie, zmarła dziś w 30 roku życia.

Jacek Ksawery Muszyński, znany w mieście naszem kucharz i dzierżawca restauracyi w hotelu „Wiktorya“, zmarł dziś w 50 roku życia. Zmarły brał czynny udział w powstaniu 1863 r., później wyemigrował do Francyi. Przed kilknastu laty powrócił do kraju z zebranym kapitalikiem i osiadł w Krakowie.

Nowa fundacya stypendyjna i zapomogowa z zapisu ś. p. dra Antoniego Lachowicza, zmarłego na Wołyniu, weszła w życie i zawiadywaną będzie przez Wydział krajowy. Do korzystania z fundacyi uprawnionymi będą potomkowie braci fundatora: Stanisława Franciszka (dwóch imion), Sabina, Władysława i Zdzisława Lachowiczów, tudzież dzieci zamężnych córek czterech wyżej wymienionych braci fundatora. Stypendya udzielane będą uczniom szkół publicznych z tej rodziny, w kwotach od 300 do 500 złr., pracujący w rzemiosłach otrzymywać mogą po 100—120 złr. Również udzielane być mają zapomogi dla dotkniętych ubóstwem, fundusze na wyprawy, czy posagi dla dziewcząt, i wreszcie zapomogi na rozpoczęcie czynności zawodowych w kwotach jednorazowych do wysokości 1.000 złr. — Fundacya jest prywatną, należy wszakże do znacznych. Uprawnieni do korzystania z zapisów członkowie rodziny Lachowiczów, podania o stypendya i zapomogi wnosić mają do Rady zawiadowczej na ręce prezydyum Wydziału krajowego.

Posady dla nauczycieli ludowych. W powiecie gorlickim są dwie posady nauczycieli nadetatowych przy wiejskich szkołach jednoklasowych w Rozembarku i w Rzepienniku Biskupim do obsadzenia z dniem 1 lutego b. r. z płacą po 200 złr. rocznie, a powiecie grybowskim także same dwie posady w Ptaszkowej i w Lipnicy Wielkiej, tudzież posada samoistna przy szkole etatowej w Bruśniku z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem (także od 1 lutego b. r.). Dla niektórych nauczycieli nadetatowych będzie wolne pomieszkanie. Nadto jest kilka posad samoistnych zaraz do obsadzenia przy szkołach filialnych ruskich z płacą roczną 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.

Nowy Sącz. 9 stycznia. (Koresp. *N. Reformy*). (Influenza. Szkoła wydziałowa żeńska. Połów zwierzyny). Od kilku dni rozwinęła się tu influenza w całej pełni. Dzisiaj zamknięto szkoły na 10 dni. — W szpitalu leży 30 żołnierzy, z tych jeden umarł na influenzę. Są domy, w których wszyscy chorowali

lub chorują na tę chorobę; nawet i dwaj lekarze nie uniknęli tej przykrości.

Od kilku lat staramy się bezskutecznie o założenie szkoły wydziałowej żeńskiej, albowiem Rada miejska zbywa nas brakiem odpowiednich funduszów na ten cel. Obecnie sprawa ta pomyślny może wziąć obrót przez zniesienie 5 i 6 klasy przy szkole męskiej. Z powodu zniesienia tych dwóch klas pozostaje dwóch rzeczywistych nauczycieli, którzy snadnie mogą być przeniesieni do założyć się mającej szkoły wydziałowej żeńskiej. Otóż bardzo poważna liczba ojców z inteligencyi odniosła się do Rady szkolnej krajowej z prośbą o założenie 8-klasowej szkoły żeńskiej przez przeniesienie nadliczbowych nauczycieli przy szkole męskiej do obecnej szkoły żeńskiej. Nie wątpimy, iż nietylko stanie się zadosyć potrzebie wyższego wykształcenia dziewcząt naszych, ale przy tej sposobności rozwiąże się korzystnie kwestya kierownictwa przy tutejszej szkole żeńskiej, kwestya, która w ciągu trzech lat nie doczekała się jeszcze pomyślnego załatwienia.

Z powodu wielkich śniegów cisną się zające i kuropatwy pod strzechy i obejścia wiejskie, gdzie bywają łowione na paści i druty, lub też strzelane przez kłusowników. Wskutek tego taką mamy ilość zajęcy, iż sztukę sprzedają po 50 ct. „Kółko myśliwskie“, które powołane jest do strzeżenia interesów łowieckich i stanu zwierzyny, powinno się odnieść do starostwa i policyi, które obowiązane są do śledzenia przestępców tego rodzaju i karania ich.

Zakliczyn nad Dunajcem, 7 stycznia. (Koresp. *N. Reformy*). Założone tu w r. 1877 Towarzystwo zaliczkowe na zgromadzeniu dnia 3 b. m. odbytem powzięło po 13 latach swego istnienia smutną uchwałę rozwiązania się. Smutne to zaiste postanowienie w czasach, gdzie idea Towarzystw zaliczkowych tak pięknie się urzeczywistnia, — jednak nad Towarzystwem naszem zawisło widocznie jakieś nieubłagane fatum od najdawniejszych czasów jego istnienia.

Lekkomyślność funkcyonaryusza i brak dozoru ze strony dyrekcyi, dyletanckie zresztą prowadzenie interesów spowodowało już w r. 1886 stratę przeszło 4.000 złr. Po tej dotkliwej nauczce nietylko że się nie upamiętano, na polecenia i rady Związku nie zważano, ale co gorsza — wytworzyła się klika nieprzebłaganych, która korzystając z ówczesnego stanu Towarzystwa, kierując się prywatą, starała się całą winę niepowodzenia zwalić na innych.

Walne zgromadzenia od kilku lat u nas odbywane, były zawsze widownią swarów i krzyków, a uchwały zapadały według z góry ułożonego planu. W listopadzie z. r., kiedy przez obecnego dyrektora o smutnym stanie interesów pzekonani, z obawy przed odpowiedzialnością na likwidacyę nareszcie się zgodzili, nie mogli się jednak oswoić z myślą wypuszczenia zarządu ze swoich rąk nieudolnych. — Zgromadzenie po 8-godzinnej bezskutecznnj naradzie rozeszło się bez żadnych uchwał.

Jak dawniej przeprowadzenie wszelkich reform celem sanacyi o opór rozbić się musiało, — tak też i teraz groziło niebezpieczeństwo, że likwidacya mogłaby stać się ruiną członków. To też Związek stowarzyszeń widział się zmuszonym wydelegować na Walnne zgromadzenie dnia 3 b. m. odbyte swego lustratora p. Heinricha. Pełnem energii i taktu przemówieniem, opartem na cyfrach, zdołał p. Heinrich otworzyć nareszcie oczy członkom i zamknąć usta przewódcom. Uchwały wszystkie zapadły jednogłośnie — po raz pierwszy bez hałasów — zgodzono się na likwidacyę, a do przeprowadzenia tej czynności obrano pp. Maksymowicza dotychczasowego dyrektora, dra Stanisława Bartmana notaryusza i Karola Broneca. Szczęśliwy ten skład likwidatorów daje zupełną gwarancyę, że sprawy Towarzystwa tak ku zadowoleniu wierzycieli, jako też i członków rozwiązane zostaną.

Z Poznania. *Dziennik Poznański* donosi: Influenza panuje obecnie prawie w wszystkich miastach i miasteczkach Księstwa, o świeżym jej wybuchu donoszą z Ostrzeszowa, Wschowy, Skwierzyny, Pobiedzisk i wielu innych miejscowości. W Poznaniu, gdzie jak się zdaje, nie dosięgnęła jeszcze punktu kulminacyjnego, bo coraz liczniejsze zachodzą ciągle wypadki, w niektórych razach charakter jej jest cięższy i w następstwie pociągnęła u niektórych osób zapalenie płuc i oskrzeli płucnych.

Dyrekcya teatru polskiego otrzymała od policyi zawiadomienie, iż z powodu zgonu cesarzowej Augusty teatr ma być zamknięty przez 8 dni. Rozkazem cesarskim, ogłoszonym w urzędowych dziennikach Berlina, doniesiono, iż przedstawienia teatralne i koncerty nie mogą się odbywać tylko do dnia pogrzebu, który się odbędzie w sobotę. Zdaje się, iż ogólne to rozporządzenie obowiązywać powinno i zarząd polskiego teatru w Poznaniu i że teatr ten nie będzie dłużej obchodzić żałoby od teatrów berlińskich.

Poszukiwanie spadkobierców. Po raz ostatni Prokuratorya w Królestwie Polskiem wzywa domniemanych spadkobierców Karola i Agnieszki małżonków Karle, zmarłych w końcu zeszłego stulecia, o przedstawienie praw do własności posesyi pod nr. 191 na ulicy Krzywe Koło. Po upływie 6 miesięcy, w razie niezgłoszenia się spadkobierców, rzeczona posesya przejdzie na własność skarbu państwa.

O Helenie Modrzejewskiej donosi do *Kur. Codz.* rodak nasz p. I. Pawłowski z Nowego Jorku następujące szczegóły:

„Obiegające całą niemal prasę polską pogłoski o milionach, zbieranych przez Modrzejewską za Atlantykiem, oraz o zaklętych jakoby kalifornijskich jej skarbach, zniewoliły mnie do sprawdzenia przesadzonych owych wieści u źródła, rezultatem zaś zebranych przezemnie wiadomości dzielę się właśnie z szanownym czytelnikiem.

„Że skarby owe amerykańskie legendowym tylko są mytem, dowodzi najlepiej fakt, iż genialna artystka rzuca owe skarby i na jesień roku przyszłego wybiera się do kraju, gdzie całą zimę spędzić zamierza... Wyprzedzi ją w owej wycieczce syn jej, inżynier, stale przemieszkujący w Chicago, który już w lecie na kilkomiesięczny pobyt do kraju się wybiera. Znakomita nasza rodaczka byłaby już znacznie wcześniej zawitała do was, wzgląd wszakże na silnie pracą nadwątlone zdrowie, zmusił ją do odroczenia owego zamiaru na rok przyszły.

„Owe „miliony“ dziennikarskie serdecznie ubawiły „Modjeską“.

„— Gdybym doszła tylko do posiadania nie już milionów, ale tego, co nazywać zwykliśmy „przyzwoitym majątkiem“ — są słowa genialnej artystki — pierwszą moją czynnością byłoby rzucenie pracy scenicznej, zdrowie moje rujnującej. Zresztą krociowe owe zarobki amerykańskie w rzeczywistości znacznie się redukują, karyera bowiem sceniczna w Ameryce, jak o tem panu bardzo dobrze wiadomo, nie jest bynajmniej akcyą artystyczną, ale w znacznej części również przedsiębiorstwem finansowem, a jako takie podlega ono fluktuacyi, sprawiającej, iż nadwyżka jednego roku pochłoniętą częstokroć bywa znacznym deficytem roku następnego. A wreszcie rozliczne osobiste moje obowiązki bardzo wielkich wymagają nakładów... Sławna również książęca posiadłość moja w Kalifornii jest istotnie uroczą o najzdrowszym w świecie klimacie i cudownym krajobrazie, miejscowością, z której wszakże rezultat materyalny sprowadza się obecnie przynajmniej jeszcze do... widoków na przyszłość. Tyle przynajmniej obok znacznych wkładów, jakich wciąż wymaga, przynosi ona w zysku, iż pozwala łudzić się nadzieją, że może kiedyś, kiedyś, gdy siły stargam do reszty, będę tu mogła odetchnąć swobodnie, zdala od zgiełku świata i łun kinkietów teatralnych...

„Oto w streszczeniu mój *interview* z panią Heleną. Dodam więc tylko jeszcze, iż wygląda ona i dziś również jak ongi czarująco! Szczere zamiłowanie do sztuki zdaje się utrzymywać trwale jej wiek i wdzięki. W rolach Ofelii i Julii, w których ją widziałem, wygląda na scenie uroczo.

„Obecnie grywa Modrzejewska w połączeniu z najpierwszym tragikiem amerykańskim Edwinem Boothem tylko w główniejszych miastach Stanów, zbierając wszędzie kwiaty i wawrzyny. Z równem powodzeniem odtwarza ona i inne postacie szekspirowskie: Porcyę i lady Mackbet. Stanowią one w Ameryce jej specyalność.

„Mąż pani Heleny, p. Karol Chłapowski, prócz licznych zajęć gospodarskich w Kalifornii, poświęca czas swój współpracownictwu w najznaczniejszych angielskich nowojorskich dziennikach, w czem pomaga mu dzielnie i genialnie jego żona.

„Najlepszym zaś dowodem sympatyi, jaką Modrzejewska cieszy się w pośród yankeesów, jest fakt, iż wszystko tu nosi nazwę „Modjeskiej“, więc perfumy, wachlarze i cygarety i innych drobiazgów mnóstwo... mieszkańcy zaś jednego z najludniejszych prowincyonalnych miast w stanie nowojorskim przy odbudowie spalonej dzielnicy ochrzcili ją mianem genialnej naszej artystki“.

Odznaczenie. Cesarz udzielił radcy sądu krajowego Simonowiczowi we Lwowie, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego a zastępcy nadprokuratora we Lwowie Seredowskiemu tytuł i charakter radcy sądu krajowego.

Mianowania.

Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady: poczmistrza w Krzywczu wdowie po poczmistrzu Teresie Tchórzewskiej; posady ekspedyentów: w Gelsendorf-Komarowie ekspedytorce pocztowej Malwinie Franzl, w Liszkach ekspedytorowi pocztowemu Tomaszowi Ostrowskiemu, w Glińsku naczelnikowi stacyi kolejowej Sewerynowi Suchomeli, w Felsztynie ekspedytorowi pocztowemu Franciszkowi Serwackiemu, w Babicach prywatnemu nauczycielowi Franciszkowi Kuczkowskiemu, we Wzdowie ekspedyentowi pocztowemu Apolinaremu Zawałkiewiczowi, wreszcie zamianowała ekspedyentami pocztowymi dla stworzyć się mających urzędów pocztowych a mianowicie: w Nowotańcu właściciela dóbr Adolfa Poźniaka, w Żelechowie Wielkim ekspedyenta pocztowego Bazylego Jaworskiego z Grabowej, w Chorzelowie naczelnika stacyi kolejowej Maryana Stefańskiego, w Równem pensyonowanego dozorcę telegrafów Jakuba Pokornego, w Ropience ekspedytorkę pocztową Karolinę Ostrowską a w Turynce wdowę po ekspedyencie pocztowym Wilhelminę Leńko.

Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela młodszego Anatola Przysłópskiego w Mszanie, stałym nauczycielem młodszym zawiadującym szkołą filialną w Barwinku; stałego nauczyciela Wojciecha Małysiaka w Pobiedrze, stałym nauczycielem kierującym dwuklasowej szkoły etatowej w Makowie; tymczasowego nauczyciela Stanisława Goudka w Siedlcu, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Siedlcu.

Zapiski policyjne. Aresztowano Cichonia Marcina i Maryannę Szymską za kradzież i oszustwo, popełniane w ten sposób, iż Cichoń, służąc u p. Żychonia, budowniczego, za parobka, pobierał na jego conto różne towary po sklepach, lub mając pieniądze na kupno dane przez p. Żychonia sobie je przywłaszczał, a towary pobierał tymczasem na kredyt. Cichoń znosił to wszystko do swej lubej Marysi, którą umieścił na „świńskiej krzywdzie“ pod Łobzowem. Oprócz tego pokradł Cichoń p. Żychoniowi wiele drogocennych przedmiotów i pozastawiał je. Poszkodowany odebrał przez policyę jedynie kartki zastawnicze. Cichoń i Szymska odstawieni zostali do sądu karnego.

W policyi znajduje się znaleziona obrączka ślubna i derka z konia, którą może właściciel odebrać po udowodnieniu własności.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 11 stycznia: (Wznowienie) „Krewniaki“, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę 12 stycznia: Przedstawienie popołudniowe: „Żyd w beczce“, krotochwila w 1 akcie ze śpiewami, — „Chrapanie z rozkazu“, komedya w 1 akcie, — „Kominiarz i młynarz“, krotochwila w 1 akcie ze śpiewami J. N. Kamińskiego.

Wieczorem: Pierwsze przedstawienie słynnej europejskiej Dioromy czyli mgliste obrazy.

W poniedziałek 13 stycznia: Drugie przedstawienie słynnej europejskiej Dioramy czyli mgliste obrazy.

We wtorek 14 stycznia: Trzecie i ostatnie przedstawienie słynnej europejskiej Dioramy czyli mgliste obrazy.

Każdym razem nowy program.

Z izby sądowej.

Lwów, 9 stycznia

(Rozprawa o roztrwonienie funduszów w Towarzystwie handlu skór).

Przed zwykłym trybunałem tutejszego sądu karnego, złożonym z radców pp. Duniewicza, jako przewodniczącego, Bogdaniego, Bereźnickiego, Zborowskiego, jako wotantów, zaś sekretarza p. Domiczka jako zastępcy, rozpoczęła się dziś rano rozprawa główna Adolfa Aleksandrowicza, liczącego lat 50, ojca 7 dzieci, majstra szewskiego i Wiktora Żabki, liczącego lat 32, stanu wolnego, z zawodu szewca, oskarżonych o zbrodnię sprzeniewierzenia z § 183 ust. kar., występku z § 486 ust. 1 i 2 lit. c), d), tudzież występku z § 89 ustawy z 9 kwietnia 1873 r.

Prokuratorya państwa, którą zastępuje dr. Sumper, zarzuca oskarżonym:

I. że powierzone Adolfowi Aleksandrowiczowi, jako dyrektorowi, zaś Wiktorowi Żabce, jako magazynierowi „Towarzystwa handlu skór we Lwowie“, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, rzeczy wartości nad 300 złr. sobie przywłaszczyli, tudzież

II. a) że Adolf Aleksandrowicz, jako dyrektor, zaś Wiktor Żabka, jako prowadzący księgi handlowe upadłego Towarzystwa handlu skór, nie są w stanie wykazać, iż Towarzystwo to jedynie przez nieszczęśliwe wypadki i bez ich winy popadło w niemożność zupełnego zaspokojenia swoich wierzycieli:

b) że w ogóle przepisane książki handlowe Towarzystwa tak niedokładnie prowadzili, iż ani tok interesów, ani stan majątkowy upadłego Towarzystwa nie może być według tych książek rozpoznanym, a w szczególności księgi głównej Towarzystwa handlu skór od lutego 1888 r. wcale nie prowadzili;

c) że działając w porozumieniu, dopuszczali się w prowadzeniu książek handlowych Towarzystwa, rozmyślnie nierzetelności, tudzież, że księgi z lat 1876, 1877 i 1878, dalej inwentarze za lata 1885, 1886 i 1887 zniszczyli, względnie ukryli.

III. że obaj oskarżeni podali w bilansach z r. 1885 i 1886 umyślnie fałszywe daty.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia naprowadza prokuratorya państwa, że niedobór w czasie otwarcia konkursu wynosił 35.267 złr. 93 ct.

Oskarżonego Żabkę broni adwokat dr. Tadeusz Szydłowski, zaś Aleksandrowicza dr. Natan Löwenstein

Jako rzeczoznawcy sądowi ksiąg zawezwani zostali do rozprawy pp. dr. Maryan Lewakowski i Oskar Kreyser. Do rozprawy, która ma trwać dziesięć dni wezwano 56 świadków.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ Powieść Zoli „Marzenie“, jak donoszą z Paryża, przerobioną została na libretto operowe. Pracy tej dokonał Ludwik Gallet. Nowa opera, w której tylko ośm osób ma występować, chóry zaś nie będą widzialne, wystawioną zostanie w paryskiej operze komicznej.

⁂ Na wystawę Tow. sztuk pięknych w Sukiennicach nadszedł w tych dniach nader wytwornie wykonany biust chłopczyka, dłuta tutejszego rzeźbiarza p. Mieczysława Sakowskiego. Nowe dzieło młodego artysty, który na wystawie prac uczniów szkoły sztuk pięknych otrzymał zaszczytne odznaczenie, wykazuje znaczny postęp w technice artystycznej i korzystnie świadczy o postępie jego talentu.

Bibliografia. (Powieści tłómaczone).

— Calmon: „Tamta“. Nowela. Warszawa, 1889.

— Coppée Fr.: Henryka. Warszawa, 1889.

— Dickens K.: Wigilia Bożego Narodzenia. (Drugie wyd. z 7 drzeworytami). Poznań, 1889.

— Hering Joanna: Dzieci Klanu. (Z ang.). Warszawa, 1890.

— Lermontow: Szatan. Powieść wschodnia. Warszawa, 1889.

— May Pommelin: Guelda. Warszawa, 1889.

— Molesworth: Goście cioci Klotyldy. Warszawa, 1890.

— Rider Haggard: Żywy testament. Warszawa, 1889.

— Zaccone Piotr: Zły duch. Warszawa, 1889.

Telegramy „Nowej Reformy.“

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 10 stycznia. Prywatne depesze z Paryża mówią o śmierci młodego króla hiszpańskiego. Wielce prawdopodobnem jest z jednej strony ogłoszenie republiki, z drugiej zaś zbrojne oświadczenie się za pretendentem Don-Carlosem. Dziedziczką tronu jest infantka Marya de las Mercedes, księżniczka Asturyi ur. r. 1880. Matka królowa-wdowa Marya Krystyna zatrzyma nadal regencyę.

Wiedeń, 10 stycznia. Na dzisiejszej konferencyi ugodowej obecny był także Mattusz, przyszedłszy do zdrowia.

Ponieważ na wczorajszem posiedzeniu kwestyę podziału Rady kultury krajowej, po dyskusyi szczegółowej, odłożono na później, — przystąpiono dzisiaj do dyskusyi o sprawach sądowniczych.

Jutro odbędą się dwa posiedzenia konferencyjne.

Wiedeń, 10 stycznia. *N. Fr. Presse* donosi, że narady konferencyi czesko-niemieckiej nad Radą kultury krajowej zostały odroczone.

Dzisiaj przedmiotem dalszych narad było odgraniczenie okręgów sądowych. Hr. Schoenborn zagaił narady szczegółowym obrazem stosunków sądowych w Czechach. Słychać, że konferencya zakończy swoje narady we środę.

Gdyby przyszło do zwołania sejmu czeskiego na sesyę dodatkową, wówczas Rada państwa zebrałaby się dopiero w początku lutego.

Wiedeń, 10 stycznia. Izba giełdowa ukonstytuowała się na dzisiejszem posiedzeniu, wybierając swym prezydentem Dutschkę, a zastępcami jego Millerera i Pfeiffera.

Wiedeń, 10 stycznia. Poseł rosyjski, Onou, w przejeździe z Petersburga do Aten zatrzymał się tutaj. Przybył tu także w przejeździe z Paryża poseł rosyjski Jonin, bawiący chwilowo na urlopie z powodu złego stanu zdrowia.

Wiedeń, 10 stycznia. Rada miejska uchwaliła złożyć arcyksięciu Albrechtowi podziękowanie za dar 4.000 złr. dla stowarzyszeń kasy chorych.

Wiedeń, 10 stycznia. Arcyksiążę Karol Ludwik z żoną, arcyksiążę Leopold Ferdynand i książę Filip Koburski złożyli na ręce ambasadora niemieckiego, ks. Reuss, z powodu śmierci cesarzowej Augusty, wyrazy współczucia osobiście, arcyksiążę Karol Salwator przez swego wielkiego ochmistrza dworu.

Wiedeń 10 stycznia. Bale u arcyksiążąt Karola Ludwika, Ludwika Wiktora, u księcia Koburskiego, następnie różne zabawy w domach wysokiej arystokracyi, zostały z powodu śmierci cesarzowej Augusty, odłożone na czas późniejszy.

Wiedeń, 10 stycznia. Stan banku austro-węgierskiego w pierwszym tygodniu b. r. jest następujący: Banknoty w obiegu: 430,851.000 złr., (mniej o 3,827.000); — zapasy złota i srebra w skarbcu 241,595.000 złr. (mniej o 149.000;)— portfel 165,013.000 złr. (mniej o 13,868.000); — lombard 34,529.000, więcej o 215.600; — wolna od podatku rezerwa banknotów 15,222.000 (mniej o 3,201.000).

Budapeszt, 10 stycznia. Magistrat tutejszy uchwalił rozpuścić wszystkie szkoły miejskie, z powodu influenzy, na czas do 19 t. m.

Berlin, 10 stycznia. *Köln. Ztg.* donosi o nowem dyplomatycznem przedstawieniu ze strony Rosyi o naruszeniu artykułu VIII traktatu berlińskiego przez zawarcie umowy handlowej między Anglią a Bułgaryą, jeżeli ta umowa została zawarta bez zezwolenia ze strony sułtana.

Berlin, 10 stycznia. Wedle rozporządzenia cesarskiego odbędą się nowe wybory do parlamentu 20 lutego.

Berlin, 10 stycznia. O godzinie 10 wieczór odbyło się wczoraj po nabożeństwie żałobnem w domowej kaplicy pałacu pobłogosławienie zwłok cesarzowej Augusty, a następnie, przy świetle pochodni i odgłosie dzwonów, transportacya do kaplicy zamkowej.

Trumnę niosło 12 podoficerów pułku cesarzowej Augusty. Za trumną postępował pieszo cesarz Wilhelm, wielki książę badeński i wielka księżna badeńska. Zwłokom towarzyszył oddział gwardyi honorowej.

Paryż, 10 stycznia. Śmiertelność w Paryżu zmniejsza się: podczas gdy liczba pogrzebów wynosiła w pierwszym tygodniu przeciętnie 383 dziennie, wczoraj umarło już tylko 311 osób.

Liege, 10 stycznia. W czterech kopalniach okręgu Jemappes powszechne bezrobocie. W Charleroi i Mons położenie w ogóle się nie zmieniło.

Madryt, 10 stycznia. Według ostatniego biuletynu, miał król zaraz po południu silną febrę, która potem ustąpiła, zostało jednakże wielkie osłabienie.

W Lizbonie spodziewają się, że zapewnienia, w odpowiedzi zawarte, zadowolnią rząd angielski.

Madryt, 10 stycznia. Z powodu choroby króla wezwano wczoraj Sagastę do pałacu o godz. 3 rano. Prezydent ministrów pozostał przy królu do świtu. Rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu odroczono, ponieważ królowa zajmuje się obecnie wyłącznie synem. Co dzień powtarza się u króla peryodycznie febra o godz. pół do 4. Trwa to już siódmy dzień.

Madryt, 10 stycznia. Najświeższy buletyn o zdrowiu młodego króla opiewa, że stan osłabienia oraz różne objawy choroby dają uzasadnioną podstawę do obaw o życie króla.

Rada ministrów postanowiła tak postępować, jakby nie podała się była do dymisyi.

Londyn, 10 stycznia. *Biuro Reutera* donosi z Lizbony, że odpowiedź rządu portugalskiego na znaną ostatnią notę Salisburyego odeszła wczoraj przed południem do Londynu.

Londyn, 10 stycznia. *Standard* otrzymał wiadomość z Lizbony, że rząd portugalski przystaje na żądania Anglii co do powstrzymania dalszej akcyi w krainie nad jeziorem Nyassa i co do odwołania sił zbrojnych z terytoryum spornego.

Belgrad, 10 stycznia. Z powodu śmierci cesarzowej Augusty złożył prezes rady ministrów, Gruics, wyrazy współczucia na ręce posła niemieckiego.

Zanzibar, 10 stycznia. Słychać tu, że Emin-pasza ma się znacznie lepiej i że może już chodzić.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 10 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	752.5 mm	748.2 mm	742.1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—0°,6	—1°,0	+1°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE	WSW 1	WSW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	96 %	100 %	80 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm.	5 mgła	10 mgła	7

Uwagi: Barometr znacznie opadł przy zmiennych, słabych wiatrach, temperatura pozostaje blisko zera. Dalszy stan nieba będzie zmienny, przeważnie pochmurny, skłonność do małych opadów.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 10 stycznia 1889 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	87	—
Zjednoczony dług w srebrze	87	55
Austryacka renta złota	109	60
5 % austryacka renta (marcowa)	101	75
Akcye banku austro-węgierskiego	926	—
Akcye kredytowe	322	75
Londyn	117	70
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	31½
Dukaty austryackie	5	56
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	52

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 10/1.

(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą		żądają	
Ruble papierowe	za 100 rubli	128	50	129	75
Marki niemieckie	za 100 mar.	57	50	58	50
20-to frankówka złota		9	28	9	38
6% Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	96	25	97	50
5% Obligacye indemn. gal.	za złr. 100 k. m.	103	75	105	25
4½% Listy zastaw. Banku kraj.	za złr. 100	97	75	98	50
5% Obligi komunalne „ „	I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.		96	—	97	25
4% „ „ „ „	II Em.	93	50	94	50
4½% „ „ „ „		99	25	100	—
5% „ „ „ „		101	—	102	—
5% „ „ Banku hip.	z prem. 10%	104	—	105	—
5% „ „ „ „	zwr. za 40 lat	101	—	101	75
5% „ „ Król. Pol.	za rubli 100	94	—	95	25
4% „ likwidac. „ „ „	100	86	50	87	75

Lwów, dnia 4/1.

(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.)	na złr. 200	289	—	294	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal.	za złr. 100	100	90	101	90
4½% Listy zast. Banku kraj.	za złr. 100	98	—	99	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	101	10	102	10
4½% „ „ „ „	za złr. 100	99	30	100	30
4% „ „ „ „ okr. 56	złr. 100	93	—	94	—
5% Obligacye indemn. galic.	za zł. 100 m. k.	103	85	104	85
5% Oblig. komun. Banku kraj.	za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj.	za złr. 100	96	85	97	85

Warszawa, dnia 7/1.

(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869	za rubli 100	—	—	96	25
4% Listy likwidacyjne	za rubli 100	—	—	88	60
5% Listy zast. Warszawy I Em.	„ „ 100	—	—	98	75
5% „ „ „ II Em.	„ „ 100	—	—	95	75
5% „ „ „ III Em.	„ „ 100	—	—	94	75
5% „ „ „ IV Em.	„ „ 100	—	—	94	35

Wiedeń, dnia 7/1.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

		płacą		żądają	
5% Renta austr. papier.	za złr. 100	86	70	86	90
5% „ „ srebrna	za złr. 100	87	15	87	35
4% „ „ złota	za złr. 100	109	95	110	15
5% „ „ papier. nowa	za złr. 100	101	65	101	85
4% Losy z r. 1854 na 250 złr.	za 100	132	—	132	50
5% „ z r. 1860 na 500 złr.	za 100	141	60	142	60
5% „ z r. 1860 na 100 złr.	za 100	145	50	146	05
„ z r. 1864 bez % całe	za 100	173	—	173	50
„ z r. 1864 bez % pół	za 100	173	—	173	50

Obligacye korony węgierskiej.

		płacą		żądają	
4% Renta złota	za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa	za złr. 100	98	75	98	95
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł.	100	112	—	113	—
Pożyczka prem. węg. po 100 zł.	„ 100	135	50	136	—
Pożyczka prem. węg. po 50 zł.	„ 100	135	50	136	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.)	„ 100	126	75	127	25

Obligacye indemnizacyjne.

		płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi	za 100 m.k.	104	—	104	60
5% Obl. ind. Bukow.	za 100 m.k.	104	50	105	50
5% Obl. ind. Siedm.	za 100 m.k.	105	—	—	—
4% Obl. ind. Węgier	za 100 złr.	88	55	88	75

Listy zastawne.

		płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst.	za złr. 100	100	40	100	90
3% Boden-Credit allg. öst. z pr.	za złr. 100	108	—	108	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr.	za złr. 100	104	40	104	50
5% Banku hip. gal. 40-letnie	za złr. 100	101	25	—	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare	za złr. 100	101	30	102	30
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41	złr. 100	93	60	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52	złr. 100	99	25	99	75
4½% Bank krajowy galicyjski	za złr. 100	98	25	98	75
5% Bank kraj. obl. komunalne	za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk.	za złr. 100	101	75	102	25
4% Banku austro-węgierskiego	za złr. 100	99	80	100	20
4% Banku hip. węg. z premią	za złr. 100	111	50	112	—

Losy.

		płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika	na 5 złr. w. a.	8	10	8	50
Kredytowe austr.	na 100 złr. w. a.	181	—	183	—
Clary	na 40 złr. m. k.	59	—	60	—
4% Tow. żegl. Dun.	na 100 złr. w. a.	127	—	128	—
Krakowskie	na 20 złr. w. a.	23	50	24	50
Ofner (miasta Budy)	na 40 złr. w. a.	61	—	62	—
Czerwonego Krzyża austr.	na 10 złr. w. a.	19	50	20	—
Czerw. Krzyża węgierskie	na 5 złr. w. a.	12	50	13	—
Rudolfa	na 10 złr. w. a.	19	75	20	75
Stanisławowskie	na 20 złr. w. a.	33	—	37	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.			płacą		żądają	
6·—	Anglobank	na 200 złr.	153	80	154	30
5·—	Bankverein Wiener	na 100 złr.	123	50	124	—
13·—	Kredyt. dla handlu i przem.	na 160 złr.	323	—	323	50
18·—	Kreditbank węg. allgem.	na 200 złr.	346	25	346	75
21·—	Galic. Bank hipoteczny	na 200 złr.	290	—	294	—
30·—	Laenderbank	na 200 złr.	228	90	229	50
39·80	Austro-węgierski	na 600 złr.	925	—	927	—
12·—	Unionbank	na 100 złr.	247	25	247	75

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.			płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju	na 500 złr.	373	—	375	—
117·25	Ferdynanda Północn.	na 1050 złr.	2565	—	2575	—
7·35	Karola Ludwika	na 210 złr.	183	50	184	50
7·94	Koszycko-Bogumińskie	na 200 złr.	160	—	160	50
13·40	Lwowsko-Czerniow.	na 200 złr.	235	—	235	50
27 fr.	Staatseisenbahn	na 200 złr.	234	50	235	—
1 fr.	Lombardy (Südbahn)	na 200 złr.	137	50	138	25

Waluty.

		płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne	za sztukę	5	56	5	58
20-to Frankówki	za sztukę	9	29	9	33
20-to Markówki	za sztukę	11	51	11	58
Pół-Imperyały ros. pełne ważne	za sztukę	9	75	9	80
Funty szterlingi	za sztukę	11	73	11	78
Banknoty włoskie	za sztukę	46	20	46	30
Ruble papierowe	za 100 sztuk	127	—	127	50

Do Wiemożnego Pana

N. NITSCHA

architekty w Krakowie.

Z okazyi ukończenia **budowy kamienicy mej przy ulicy Zielonej, L. 4,** uskutecznionej pod kierownictwem i nadzorem Wielmożnego Pana, składam niniejszem Wielmożnemu Panu najserdeczniejsze me podziękowanie za nader wspaniałe, trwałe i pełne stylu wykończenie całości, bardzo dogodny podział pomieszkań, oraz sumienne, prawdziwą znajomością rzeczy podyktowane wyśmienite wskazówki, udzielane w ciągu budowy.

Z wysokim szacunkiem
89 1 uniżony sługa

J. B. Dallet.

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie

potrzebuje 92 1 6

pomocnika.

Asystent farmacyi

dobrze polecony, znajdzie umieszczenie od 15 lutego b. r. 94 1 3
Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Swieży transport

JABŁEK

wyborowych **sztetyn, renet** i **kalwinek** nadszedł do handlu pod firmą

L. KNORECK

przy ul. Łapińskiego w Krakowie

gdzie także o każdym czasie nabyć można **świeżej**

DZICZYZNY

w całości lub częściach po cenach następujących:

Sarniny	. . . . .	1 funt od 25 cent.
Dzika	. . . . . .	1 funt od 15 cent.
Zając	sztuka . . .	od 55 cent.
Bażant	„ .	od 1 złr. 60 cent.
Jarząbek	„ .	od 1 złr. 10 cent.
Kuropatwa	„ . . .	od 45 cent.
Kwiczoł	„ . . .	od 16 cent.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniaą się pocztą odwrotną, z zapewnieniem, że tylko świeży i wyborowy towar się wysyła. 96 1 6
Adres na listy i telegramy:

Knoreck, Kraków.

Rutynowana panna służąca

z wieloletnią praktyką, z dobremi świadectwami, umiejąca dobrze krawieczyznę, **potrzebną jest na wieś.** 95 1 2
Osoby interesowane niech się zgłoszą listewnie pod literami **N. B.** poczta **Marcinkowice.**

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszytkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany. poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo (**dwa funty**) 7 złr. 50 cent
Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo 6 złr. 50 centów.
Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kilo 5 złr. 50 centów. 52 1 25

FORTEPIAN

krótki, nowy, z metalową płytą, z fabryki Brombergera, jest z powodu wyjazdu do sprzedania.
Wiadomość: **ulica Szpitalna, L. 38,** parter, drugie drzwi. 93 1 6

Tanie a dobre naturalne

WINA SZAMPAŃSKIE



na składzie u

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

w Krakowie. 45 2 3

Osoba młoda inteligentna, która dla braku funduszów ukończyła tylko dwie klasy sem. naucz., poszukuje posady nauczycielki do początkujących dzieci, albo do towarzystwa starszej osoby. 41 2 3
Łaskawe oferty: **W.** poste rest. **Hussaków.**

Ekspedytorka pocztowa

i **telegrafistka** poszukuje umieszczenia pod przystępnemi warunkami.
Łaskawe zgłoszenia pod literami **A. S.** do Administracyi „N. Reformy“.

Asystent farmacyi

z ukończonemi kursami, poszukuje posady.
Bliższa wiadomość pod literami **S. Y.** poste restante **Wojnicz.** 69 2 3

Księgarnia D. E. Friedleina

w Krakowie, Rynek, L. 17, 91 1 3

przyjmuje prenumeratę na

BLUSZCZ

i wszelkie czasopisma polskie, wyjąwszy polityczne.

Każdy cuchnący oddech

znosi i leczy natychmiast i trwale **c. i k. uprz. Eucalyptus Essencya do ust** cesar. lekarza przybocznego **Dra E. M. Fabera w Wiedniu,** czy owo cuchnięcie pochodzi z ust, żołądka, płuc lub nosa, jest to jedyny środek przeciwgnilny, który z powodu nieszkodliwości swej może być używany do płukania ust lub nawet do połykania i wdychiwania celem usunięcia odoru z miejsca pierwotnego. Wysyłka: **Wien, Bauernmarkt, 8,** zarówno w aptekach, drogueryach i składach perfum. 2 1 17

Mam zaszczyt zawiadomić najuprzejmiej Szan. P. T. Publiczność, że znany ze swej rzetelności

SKŁAD

Piwa krajowego i zagranicznego

pod firmą ś. p. męża mego

J. RIPPERA

w Krakowie dotąd egzystujący, pod **tąż samą firmą nadal prowadzić będę.**

Będąc zaś z interesem tym dobrze obeznaną, mam nadzieję, że zaufanie, jakiem cieszył się ś. p. mąż mój, potrafię nadal sobie zaskarbić, gdyż całem mojem staraniem będzie na takowe zasłużyć.

Polecając się więc łaskawej pamięci pozostaję z szacunkiem

56 3 4 **J. Ripperowa.**

Ulica Grodzka, L. 9. I piętro.

TELEGRAM.

DO FILII

Heilmanna Kohna i Synów z Wiednia

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

nadszedł wielki transport

Ubiorów męskich i dziecinnych

na sezon jesienny i zimowy.

Ubrania marynarkowe jesienne i zimowe .	od złr. 13—25	**Ubrania salon. i frakowe** najnowszego fasonu	od złr. 27—42
Ubrania żakietowe . .	od złr. 25—32	**Paltoty**	od złr. 14—28
Angliki z kamizelką kamg.	od złr. 20—23	**Menżykowy miastowe** .	od złr. 14—22

Haweloki, szlafroki, bundy do podróży, kurtki, kożusaki, futra miastowe po najtańszych cenach.

Spodnie zimowe od 3 złr. do 11 złr.

Wielki wybór UBRAŃ DZIECINNYCH od 3 lat po cenach fabrycznych.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.

Składy nasze:

w Wiedniu, w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro, w Tarnowie, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie.

Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**

108 41 0 **w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro. — Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

F. ZAJĄCZEK w KĘTACH

Fabryka sukna i kortów

poleca

wszelkie w zakres sukiennictwa wchodzące wyroby po cenach najdostępniejszych, oraz podejmuje się wszelkich dostaw dla **klasztorów, zakładów, urzędów, straży ogniowych** itp. 109 4 0

Próbki wysyła na żądanie franco.

Dla dogodności stron utrzymują skład

w Bazarze wyrobów krajowych, Sukiennice, 17/18.

Premiowane na wystawach powszechnych:
w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878



Fortepiany na raty

dla Wiednia i prowincyi,

koncertowe, salonowe, krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** od 380 złr., 400, 450, 500, 550, 600 do 650 złr. Fortepiany z innych fabryk od 280 złr. do 350 złr. Pianina od 350 złr. do 600 złr.

Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder,

Wien, VII, Burggasse 71. 79 54 0

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa

Cykoryi,

Surogatów kawy i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem. 116 30 0

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat kawy w pudełkach (Szufladkach).
Surogat kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykoryę krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykoryową kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkta zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

(z czółenkami obrączkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnie dla szycia **bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.**

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

w Generalnej Agencyi

The Singer Manufacturing Compagny, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 2783 8 36

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“, są tylko naśladownictwem.

OBICIA POKOJOWE

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i francuskich.

Rulon od 15 ct. i wyżej.

Wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, sztukaterye i listwy.

Papier asfaltowy przeciw wilgoci.

Story do okien patyczkowe, płócienne i żaluzye deszczułkowe.

Ceraty na meble, stoły i podłogę

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

największy skład fabryczny tapet w Krakowie.

Podejmujemy tapetowania całych pomieszkań, pałaców i hoteli.

Wzory przesyłamy bezzwłocznie. 1422 69 0

Dra Prof. Liebera

ELIXIR na NERWY

nieprzewyższony na cierpienia nerwowe jakoto: na osłabienia, bole głowy, bicie serca, uczucia trwogi, apatyą, brak apetytu, utrudnienia w trawieniu i innych funkcyach itp.

Szczegóły zawierają drukowane prospekty dołączone do każdej flaszki.

Do nabycia we wszystkich prawie aptekach flaszka po złr. 2, 3.50 i 6.50
Książkę pod tytułem „Krankentrost“ posyłamy darmo i opłatnie każdemu. Zamówić ją potrzeba korespondentką, albo wprost u nas lub w którymkolwiek składzie

Składy w Krakowie w aptekach: P. Krokiewicza, Kleparz, E. Radlera, ulica Szewska, W. Redyka, Mały Rynek L. Rosnera, Rynek gł., E. Stockmara, ulica Grodzka, J. Tranczyńskiego, Rynok gł., Konstantego Wiszniewskiego, ul. Floryańska; **w Kopeczyńcach** w aptece M. Redera; **we Lwowie** w aptece Arnolda Rapoporta i w aptece Dra Kazula Mikolascha; **w Stanisławowie** w aptece A. Beilla; w **Tarnowie** w aptece M. Adlera i w znaczniejszych aptekach monarchii Austro-Węgier. 2577 7 52

PIERWSZY KRAKOWSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

Wł. Lipińskiego

ulica Jagiellońska (dawniej Teatralna),

podejmuje się i urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych.

Karawany zwykłe i oszklone.

Są na składzie w wielkim wyborze **trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa.**

Główny skład na rogatce Zwierzynieckiej. 110 34 52

Adres telegramu: ***Lipiński, rogatka Zwierzyniecka w Krakowie.***

Na Karnawał!

Suknie balowe

tiulowe, praktyczne, lekkie, wełniane w rozmaitych barwach, oraz tarlatanowe od 20 złr. itd. z oryginalnem przybraniem,

Wszelkie obstalunki przyjmuje, wykończając takowe w 24 godzinach akuratnie i starannie. 61 2 3

Kwiaty paryskie,

Modele na bale kostiumowe

poleca Magazyn pod firmą

Mme Anny

ulica Szewska, L. 21.

Próby wysyła franco. Ceny umiarkowane.

Znakomity

Bulion

znany w Galicyi ze swej dobroci,

za 1 kilo 6 złr.

Jan Bauman

103 14 20 **w Bochni.**

Nauczyciela

poszukuje się na wieś, człowieka starszego, sprężystego, o skromnych wymaganiach, aby przygotował chłopca do Wyższej Szkoły Przemysłowej w Krakowie. 28 3 3
Zgłoszenia: **S. S.** poste rest. **Wieliczka.**

Fotograficzne objektywy

3 calowy Voigtlender i 2 calowy Rossa

do sprzedania tanio.

3079 5 6 **Eder**

fotograf w Podgórzu, L. 95.

JOZEFA EKEROWA

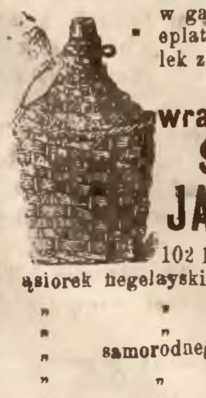
udziela 3087 5 12

lekcyj tańców

w domach prywatnych, pensyonatach oraz w własnem mieszkaniu przy **ul. Sławkowskiej, L. 31, I piętro.**

Osobne godziny dla dzieci.

Rozsyłkę Win



w gąsiorkach bardzo praktycznie oplatanych, 4 litry czyli 5 butelek zawierających, do każdej stacyi pocztowej wysyła

wraz z opłatą pocztową

SKŁAD WINA

JANA BAUMANA

102 19 50 **w Bochni**

gąsiorek hegelayskiego	Nr. I .	złr.	2·50
„ „	Nr. II. .	„	2·75
„ „	Nr. III .	„	3·—
„ samorodnego	. . . . .	„	3·35
„ „	szlachet. Nr. I.	„	3·85
„ „ „	Nr. II.	„	4·50
„ maślacza I. putowego	.	„	5·—
„ maślacza II. putowego	.	„	6·—
„ maślacza III. putowego	.	„	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.		„	12·—
„ Erlauera czerwonego	. .	„	2·75
„ Erlauera czerwon. starszego		„	3·25
„ wina biskup, korzen. wzmac.		„	6.—
„ Mailbegera austryac. białego		„	2·85
„ Gumpordskirch. austr. b. 1872		„	3·50
„ Vöuslera Ausstich czerwony		„	3.65
„ „ „ biały	.	„	3.65

Poszukuje się

Ślusarza maszynowego

do tartaka parowego. Adresować do **Zarządu tartaka parowego w Darowie** poczta Bukowsko. 53 2 3

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 113 109 0

Cenniki opłatnie.

Młodzi i zdolni

Artyści malarze portretowi

którzy zechcą wyjechać do Rosyi i mieć stałą pracę, raczą złożyć pisemne oferty z dokładnym adresem w Administracyi „N. Reformy“ pod literami **S. E.** 62 2 3

Dla chorych na żołądek

Wino Piołunkowe

poleca Handel pod firmą

J. STRYCHARSKI

ulica Długa, L. 4. 46 4 5

Kraków, ulica Krupnicza, L. 3.

BIURO UMIESZCZEŃ

Ludmiły z Gidlińskich

SKOWRONSKIEJ

koncesyonowane przez Wys. c. k. Namiestnictwo

poleca 2873 7 8

nauczycieli, nauczycielki, wychowawczynie, bony: Polki, Francuzki, Niemki i na żądanie Angielki.

Rutynowany

kandydat notaryalny

uzdolniony do substytucyi, obznajomiony **z praktyką sporną,** poszukuje posady.

Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod adresem: **Kandydat w Brzostku.** 42 2 3

Już wyszedł! Proszę żądać!

Najnowszy cennik

farb olejnych i przyborów

dla artystów malarzy

wysyła na żądanie gratis i franco

W. Krzysztofowicz

Kraków, A—B, 37. 2848 8 30

MAGAZYN F BRUNO HAHN

(W. E. Angelus)

poleca 2828 5 0

wszelkiego rodzaju włóczki do haftu i szydełkowych robót, wełny na pończochy — przybory toiletowe, perfumerye, Bawełny, Przybory krawieckie.

Sznurówki od 1 złr. 60 c.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przybywszy z Warszawy założyłem w Krakowie **w Rynku głównym, L. 22,**

SKŁAD OBUWIA

własnego wyrobu.

Ceny za towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **8 złr. 50 ct.,** a damskie od **3 złr.** i wyżej stosownie do wymagań. 46 3 52

Bronisław Dobrzański.



JAN BAJER w Krakowie, ulica Grodzka, L. 13.



poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój, jako obecnie jedyny zakład tokarski,

SKŁAD TOWARÓW GALANTERYJNYCH i TOKARSKICH

Biżuterye paryskie, angielskie i Nesessairy, Portemonaies i Albumy, Wyroby gumowe, Gry towarzyskie ogrodowe, Laski, Grzebienie, Szczotki do zębów, elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, jako to: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, kije bilardowe, szachy, arcaby, domino i t. p.

Wszelkie przybory do bilardów, Kręgle, Kule, Krokiety.

Reparacye wachlarzy, grzebieni szyldkretowych, oraz wszelkich przedmiotów, wchodzących w zakres tokarski, przyjmuje i w najkrótszym czasie wykonuje **po nader przystępnych cenach.**

Skład Kas ogniotrwałych.

1461 34 0